Nr. 57. We Lwowie, — Niedziela dnia 6. Marca 1892. **Rok XXXI.**

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godz. 3. popołudniu, dla prowincji o godz. 8. wieczorem. W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem. W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI: ulica Czarneckiego l. 4 parter otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują: We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep), księgarnia M. Hoschcka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników" ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Günangergasse 12; M. Dukes, Wellzeile 6 i H. Schallek Wollzeile 11. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

Od wydawnictwa.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi:

kwartalnie we Lwowie	. . złr.	4 50
na prowincyi	. . „	6·—
miesięcznie we Lwowie	. . złr.	1·50
na prowincyi	. „	2·--

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 5. marca.

(Z Warszawy i Rosyi, wiązanka wiadomości. — Parlament angielski. Gladstone już przybył. — Przewrót w Atenach. — Konflikt pomiędzy Szwecyą a Norwegią).

Z Warszawy donoszą, iż wszyscy uważają tam jako rzecz pewną, że w kołach decydujących zgodzono się na połączenie wojsk okręgu warszawskiego z wileńskim, pod dowództwem generała Hurki. Dotychczasowy wódz okręgu wileńskiego, generał Ganeckij, ma otrzymać inne przeznaczenie. — Projekty Hirsza, przesiedlenia żydów rosyjskich do Ameryki doznały smutnego losu. Oto rabin moskiewski, jak donosi *Graždanin*, otrzymał w tych dniach z Królewca od przedstawiciela tamtejszego komitetu pomocy dla żydów, emigrujących z Rosyi, następującą depeszę: — Proszę podać do wiadomości publicznej, że porty amerykańskie są obecnie zamknięte dla emigrantów, i że wszystkie komitety niemieckie czasowo zawiesiły swoje czynności. Rokowania między Rosyą i Watykanem przeciągają się, jak donoszą z Watykanu do *Polit. Corresp.*, do nieskończoności. Chodzi w nich o mianowanie kandydata na jedyną dzisiaj opróżnioną stolicę biskupią. Watykan oczekuje odnośnej ze strony Rosyi propozycyi, gabinetowi petersburskiemu jednak nie spieszno i z tego powodu nowy biskup nie będzie mógł być prawdopodobnie prekonizowany na najbliższym konsystorzu. W rokowaniach zresztą nie poruszono żadnej ważniejszej lub pilniejszej kwestyi, a to samo wskazuje, iż misya p. Izwolskiego nie ma bynajmniej takiego znaczenia, jakie mu tu i owdzie przypisują.

Parlament angielski pracuje już czwarty tydzień, a nie może bynajmniej poszczycić się tem, aby owoce jego pracy były zbyt wielkie. Dwa wielkie przedłożenia rządowe: bil o lokalnym zarządzie Irlandyi i nowy projekt ustawy szkolnej dla Irlandyi, zostały już wprawdzie przyjęte w pierwszem czytaniu, inne jednak bile, których prędkiego przedłożenia oczekiwano, nie doczekały się nawet tego pierwszego stadyum formalnego załatwienia, jakiem jest pierwsze czytanie, kredyty dodatkowe zaś oczekują ciągle jeszcze na uchwalenie. Umiarkowana prasa czyni odpowiedzialnym za ten ślimaczy chód obrad Izby gmin, nietylko obstrukcyę parlamentarną, ale także i rząd, który nie dość energicznie bierze się do p. Balfoura, nowego kierownika Izby. Rząd ma powodować się tu tym względem, iż Balfour jest jeszcze nowicyuszem w swym ciężkim urzędzie. Powrót Gladstona po dwumiesięcznym przeszło pobycie na południu, wpłynie prawdopodobnie na przyspieszenie toku obrad, gdyż pomimo całej zręczności następcy Gladstona pana Harcourt, stronnictwo jego czuło się bez swego osiwiałego wodza nie swojem. Niczem nieznużony 80-letni starzec, silniejszy niżli kiedykolwiek, zjawił się w Izbie gmin, dokąd kazał się zawieźć wprost ze stacyi kolejowej, po ośmiogodzinnej uciążliwej podróży. Można sobie wyobrazić radość jego zwolenników z tej tak przyspieszenia godnej rzeźkości sędziwego i h wo'za

Nagły przewrót polityczny, którego widownią były przed kilku dniami Ateny, a który jest tem ciekawszy, iż tym razem pochodził nie od rządu, nie od parlamentu nawet, ale od samego króla, zawsze jeszcze zajmuje opinię publiczną w Europie. Przyczyny przewrotu tego, przyczyny przymusowego usunięcia Delyannisa i jego gabinetu przez króla Jerzego, nie są jeszcze dokładnie znane, istnieją przynajmniej w mierze tej sprzeczne pogłoski. Z jednej strony twierdzą, iż powodem tego kroku było od dłuższego już czasu datujące się niezadowolenie króla z Delyannisa, na które złożyło się wiele czynników natury tak osobistej jak i politycznej, z drugiej zaś, przypisują zarządzenie to króla wpływom intrygi angielskiej, która pragnęła usunąć nieprzyjaźnego sobie, a przychylnego Rosyi i Francyi, ministra. Dzisiaj to tylko jest pewnem, iż Delyannis postanowił był nie dać się wyprzeć królowi, choćby miało przyjść do... zamachu stanu. Król jednak w czas zapobiegł niebezpieczeństwu i energicznem zarządzeniem uciął głowę hydrze rewolucyi. Że obawa przed nią nie była płonną, świadczy fakt, iż dzisiaj jeszcze demonstracyom ludu na rzecz Delyannisa przeszkadzają tylko — patrole kawaleryi.

Unia Szwecyi i Norwegii jest dla obu tych państw źródłem nieustannych sporów i kłótni; obecnie wybuchł spór i to spór na dobre, z powodu kwestyi osobnych konsulatów dla Norwegii. Norwegia ma trzecią z rzędu w świecie flotę handlową, ale mimo tego nie miała dotąd własnych konzulatów. Storthing uchwalił przeto zeszłego roku, by sprawę tę polecić rządowi, by rząd kwestyą tą się zajął i parlamentowi przedłożył odnośny wniosek. Rząd przyjął sprawę utworzenia osobnych konsulatów dla Norwegii w zakres swego programu politycznego i gotował się właśnie do wniesienia do storthingu odnośnego przedłożenia, gdy nagle w sprawę tę miesza się ministerstwo szwedzkie i żąda, by kwestyę wprzód rozpatrzyła kombinowana szwedzko-norwegska rada ministeryalna. Krok ten rządu szwedzkiego sprowadził całą długą historyę rozpatrywania warunków unii, tłumaczenia i interpretacyi wyrażenia „sprawy wspólne". Jako „sprawy wspólne" uważają Norwedzy tylko dynastyę i obronę obu terytoryów, Szwedzi natomiast tłumaczą pojęcie to zupełnie dowolnie, pragnąc pozyskać dla siebie o ile możności jak największą przewagę w unii. Postępowanie to ich atoli może być w rezultacie niebezpiecznem dla unii, Norwegom bowiem preponderencya Szwedów oddawna już jest solą w oku. I w obecnym wypadku odpowiedział rząd norwegski, iż nie myśli poddawać sprawy konzulatów pod decyzyę wspólnej rady ministeryalnej, zanim sprawy tej nie załatwi storthing w Chrystyanii.

Sejmowe.

II.

Lwów d. 5. marca.

(Zmiany w komisyach. — Dr. Julian Dunajewski w komisyi budżetowej. — Z kół ruskich. — Rozprawy klubu lewicy).

Komisye są już wybrane, i dziś lub jutro rozpoczynają swoje czynności. W porównaniu ze składem ich podczas ostatniej sesyi z r. 1890 tylko nieznaczne zaszły zmiany, co z natury rzeczy wynika w sesyach sejmowych, odbywających się w jednej i tej samej kadencyi wyborczej, a więc w jednakowem gronie posłów. Trzej nowi posłowie sejmowi: dr. Paszkowski i Popowski i Władysław Czajkowski przydzieleni zostali: pierwszy do komisyi administracyjnej i szkolnej, drugi do administracyjnej, trzeci do przemysłowej; rektorowie uniwersytetów: dr. Balasics do szkolnej i sanitarnej, ks. dr. Chotkowski do szkolnej. Nowomianowany biskup gr. k. stanisławowski, ks. Kuiłowski wszedł również w skład komisyi szkolnej.

Ważniejsze zmiany, jakie w tym roku zaszły w składzie niektórych komisyj ze względów specyalnych, są następujące: Dr. Julian Dunajewski obejmuje przewodnictwo w komisyi budżetowej: pierwszego miejsca w tej komisyi ustąpił mu hr. Stanisław Badeni, który w poprzedniej sesyi był jej przewodniczącym. Nowym w komisyi budżetowej jest poseł Szczepanowski, co zapewne nie pozostanie bez wpływu na przebieg prac tej komisyi.

Dr. Ziemiałkowski, chory, ubył z komisyi gminnej, której był przewodniczącym. Jako nowy członek wszedł w skład tej komisyi dr. Gustaw Romer, zwolennik tworzenia okręgów zbiorowych z gmin i obszarów dworskich dla wspólnego załatwienia spraw policyi miejscowej. W skład komisyi sanitarnej weszli jako nowi w jej gronie pp. Jan hr. Tarnowski (obrany przewodniczącym) i rektor Balasics, obaj energiczni zwolennicy postępu w organizacyi publicznej służby zdrowia. Komisya ta miała być według pierwotnego wniosku Wydziału krajowego w tegorocznej sesyi zupełnie uchyloną, tymczasem sejm uchwalił utrzymać ją, a nadto wyszła ona z wyborów znakomicie wzmocnioną. Do żadnej komisyi nie należą w tym roku z powodu zajętego stanowiska urzędowego pp. dr. Bobrzyński i dr. Biliński.

* * *

Wzmiankę naszą o wybitnej roli, jaką odegra zapewne dr. Julian Dunajewski w tegorocznej sesyi przy załatwieniu spraw budżetu krajowego, parafrazuje *Nowa Reforma* w sposób ironiczny. Dokonany już wybór dra Dunajewskiego na przewodniczącego sejmowej komisyi budżetowej, jest odpowiedzią na uwagi *Nowej Reformy*. I my w niejednej rzeczy nie zgadzamy się z dr. Dunajewskim w poglądach na sprawy. Sądzimy jednak, iż należąc do innego stronnictwa można przecież bez ujmy godności temu stronnictwu uznać fakt, że dr. Julian Dunajewski zna się cośkolwiek na finansach — i że przeto wejście jego w skład sejmowej komisyi budżetowej, nada jej rozprawom i uchwałom kierunek głębszy.

Diło nie wiedzie się z mową wstępną marszałka, ks. Sanguszki. Zrazu podało, jak wiemy, ustęp zwrócony do posłów ruskich wielce zmieniony. Wczoraj podało *Diło* już całą mowę ks. marszałka, ale znowu w tym ustępie zdarzył się mu... wypadek arcyfatalny. Jak wiadomo, ks. Sanguszko odnośnie do oświadczenia p. Romańczuka z d. 25. listopada 1890 powiedział: „Nie jest to program polityczny", — tym czasem w *Dile* wydrukowano: „Jest to program polityczny". Różnica to przecie zasadnicza! *Diło* umieściło także mowę namiestnika, hr. Badeniego.

Hal. Ruś podała całą mowę ks. marszałka — i z najwyższem uznaniem podnosi najpierw jej ustęp, dotyczący społeczeństwa w ogóle. „Po raz pierwszy padły w sejmie takie słowa, i to z ust najwyższego dostojnika autonomicznego. Powód zła leży w dzisiejszem wychowaniu młodzieży, młodzież zaś zaraziła się od kół rej wodzących." I wnet obraca organ ajencyi rosyjskiej wodę na swój młyn: „A kto są te koła, to powszechnie wiadomo. Namiętność polityczna ogarnęła wszystkie warstwy kraju, które też w pogoni za niedoścignionemi celami, jak odbudowanie Polski, tracą z oczu chleb powszedni i bliskie im zadania."

Najbardziej podobał się *Hal. Rusi* ustęp mowy ks. marszałka, zwrócony do posłów ruskich, mianowicie, że wspomniane oświadczenie p. Romańczuka „nie jest programem politycznym". Zdaniem *Hal. Rusi* „dał tem samem ks. marszałek „nowej erze" świadectwo bankructwa, a — może pomimo woli — zatwierdził program partyj staroruskiej, publicznie na wiecu „wszechnarodowym" obwieszczony przez dr. Dobrjańskoja".

Hal. Ruś, jak wiemy, doniosła, że dr. Antoniewicz, przemawiając do ks., metropolity jako wiceprezes klubu ruskiego, otrzymał odpowiedź, iż posłowie ruscy powinni wszyscy trzymać się programu z 25 listopada 1890 — na co dr. Antoniewicz miał odeprzeć, że jedynym programem posłów ruskich powinno być dobro narodu. Otóż, wedle *Diła*, jest to nieprawdą, — na odpowiedź ks. metropolity dr. Antoniewicz zamilkł.

* * *

Klub lewicy odbył wczoraj kilkugodzinne posiedzenie, na którem przeprowadzono dyskusyę nad całym szeregiem spraw stojących na porządku dziennym lub takich, które na porządku dziennym stanąć powinne. Dla niektórych wybrano specyalne komisye, które mają przygotować substrat do dalszych obrad klubu, a ewentulnie dla wniosków, z jakiemi klubowi wypadałoby wystąpić w Izbie. Mianowicie wybrane zostały komisye dla sprawy powiększenia ilości posłów z miast, dla kwestyi reformy gminy wiejskiej, a wreszcie dla projektu budowy kolei lokalnych na rachunek kraju. Nadto przeprowadzono także dyskusyę nad niektóremi sprawami dotyczącemi szkolnictwa, jak np. nad kwestyą rozkładu ciężarów szkolnych na gminy i obszary dworskie, i kwestyą pomocy dla gmin na budowę szkół. W końcu przeprowadzono rozprawę przygotowawczą nad stojącemi na porządku dziennym sprawami sanitarnemi.

Z targowicy światowej.

Wiedeń d. 4. marca.

Nędza w Rosyi odsłoniła całą nieudolność rosyskiej administracyi, brak środków komunikacyjnych, nieład na kolejach, nieporadność sfer najwyższych. Ofiarą tych odkryć padł minister Hübbenet a na jego miejsce powołał car Wittego, człowieka — jak mówią — wielkich zdolności, ale zarazem zaciętego wroga wszystkiego, co nie-moskiewskie. Zamianowanie Wittego ministrem, ogólnie przypisują Wysznegradzkiemu i uważają to za jego zwycięstwo. Wysznegradzki długo walczył z Hübbenetem, aż go zmógł. Przeciw woli Hübbeneta założono w ministerstwie finansów departament kolejowy, którego dyrektorem był właśnie Witte. Departament ten miał na celu poddanie taryf kolejowych polityce fiskalnej i szowinistycznej Wysznegradzkiego. Obecnie nie bez powodu obawiają się obostrzonej kontynuacyi tej polityki i walki taryfowej z kolejami niemieckiemi i austro-węgierskiemi.

Równocześnie prawie z wiadomością o nominacyi Wittego, przyszła wiadomość o ustawie zatwierdzającej utworzenie Towarzystwa budowy kolei Rjezan Uralskiej i Kursko-Kijowskiej. Kolej Rjezan Uralska otrzyma w dzierżawę linię wychodzącą z Kozłowa ku Saratowi i wybudować ma kilka transwersałek. Towarzystwa ogłaszają subskrypcyą na 60 milionów rubli w $4^1/_2$ prct.—owych obligacyach i 25 milionów rubli w takichże papierach. Pożyczkę zaciągną one w Rosyi — gdyż w całej Europie nie znalazłby się dziś chyba nikt, coby zechciał użyczyć kredytu, jakiemukolwiek przedsiębiorstwu stojącemu w związku stoi z rządem.

Słyszeliśmy o tych pożyczkach kolejowych już w roku zeszłym w ostatnich kilku miesiącach, mówiono nawet, że w Paryżu znaleźli się kapitaliści skorzy do oddania swego złota na budowe nowych dróg kolejowych. Potem w Berlinie pojawiły się plany jakiejś pożyczki kolejowej dla Rosyi, spotkały się atoli z opozycyą w pismach. Udowodniły one, że koleje rosyjskie nie mają żadnego znaczenia ekonomicznego, że budowa ich zmierza celów czysto-strategicznych. Nadto plany te spotkały się dalej z taką obojętnością w samym nawet świecie finansowym, iż aranżerowie ich nie mieli odwagi zalecić rządowi rosyjskiemu niebezpiecznej próby na targu berlińskim, a niebezpieczniejszej tem bardziej po klęsce Wysznegradzkiego przy zaciągnięciu $3^0/_0$ owej pożyczki w Paryżu. Do reszty uniemożliwiła zagraniczną pożyczkę w Berlinie lub Londynie obawa, że Wysznegradzki kapitałami wypożyczonemi kolejom, zasili skarb państwa a koleje wynagrodzi „bumażkami." Wobec nieustannych zbrojeń Rosyi i ruchów wojsk na granicach kapitaliści niemieccy i angielscy interesu w tem mieć nie mogą, aby skarb rosyjski do dyspozycyi miał nowe miliony na cele wojskowe. Tak więc pożyczka kolejowa zaciągniętą będzie wewnątrz kraju.

Wydatki na koleje w Rosyi mają teraz także znaczenie wyjątkowego zasiłku dla ludności okolic dotkniętych klęską głodową. Będzie można wielu tysiącom robotników dostarczyć zajęcia. A o to zajęcie dobijają się dziś wszędzie w Europie tłumy. Brak większej potrzeby towarów europejskich w Azyi, zamykanie się Ameryki po bilu Mac Kinleya, dają się dotkliwie uczuwać zwłaszcza w Anglii i Niemczech. Fabryki redukują swoje prace, obroty kapitalistyczne zmniejszają się, złoto napływa do banków a robotnicy świątkują. Ciekawą ilustracyą tych stosunków jest strejk robotników kopalni węgla. Z umniejszeniem się czynności fabrycznej musiała spadać także konsumcya węgla a robotnicy nie mogą tak wielkiej za swą pracę żądać płacy przy nagromadzających się zapasach i spowodowanej przez to zniżce cen. Postanowili tedy z dniem 12 marca na dwa tygodnie zaprzestać z robotą we wszystkich kopalniach — i w skutek tego sprowadzić podwyższenie się cen węgla. Naturalnie żądają oni pewnego udziału tej zwyżki w swej płacy. Na to jednak posiadacze kopalni nie skorzy się zgodzić. Tymczasem blisko pół miliona robotników zobowiązało się solidarnie z dniem 12 marca wystąpić z roboty i dopiero 26 marca rozpocząć ją na nowo — a giełda spekuluje *à la hause* zakupując węgle po cenie wyższej, niż targowa, efektywna, ostatniej chwili. Nie wszyscy robotnicy są jednak tak zorganizowani jak angielscy, nie wszyscy mają tyle zasobności i wytrwałości do robienia prób i wymuszenia na egoistycznych przedsiębiorcach lepszego płacenia pracy. *Trades-Unions* naśladowano w Niemczech i naśladuje się je w Austro-Węgrzech, ale są to tylko idee naśladowania, mimo iż zwłaszcza robotnikom niemieckim wcale odmówić nie można dojrzałości i rozumienia swoich interesów.

Cóż mówić o włoskim ludzie roboczym? Wiadomo, jak straszne obrazy nędzy przedstawiała ludność Rzymu przed kilku tygodniami. Nędzy tej zaradzono bardzo niestosownie przez odesłanie robotników zgromadzonych w stolicy do ich gmin. I Włochy muszą coś zrobic dla tych ludzi, którzy dawniej we fabrykach byli zajęci, a w skutek wojny cłowej z Francyą stracili zarobek. Oddawna już istnieje projekt budowy kolei za sumę 180 milionów lirów. Zrazu minister Luzatti liczył na lepszy bilans finansowy państwa i sądził, że te koleje będzie można wybudować z dochodów bieżących, wskutek atoli znacznego zniżenia dochodu z ceł, bo około 14 milionów lirów, budżet państwa zamknięty zostanie deficytem 20 milionów lirów. Włochy więc muszą zaciągnąć pożyczkę na te budowy i wydawać będą certyfikaty skarbowe, umarzalne w ciągu lat 7. Tymczasem zaś pocieszać się muszą, że deficyt, który dawniej więcej niż 100 milionów wynosił, spadł na 20 milionów, a także i tem, że mają złotą walutę!

Czy to nie powinno wywołać zazdrości?

Poglądy polityczne.

II.

(Dokończenie).

Zwolennicy staromoskiewskich ideałów dążą nietylko do rusyfikacyi zupełnej wszystkich ludów i objętych państwem carów, ale w dodatku marzą ciągle o rozszerzeniu granic tego państwa na Wschodzie, a marzenie to miało swoję stronę szlachetną, o ile się tyczy to oswobodzenie Słowian zachodnich i południowych z pod jarzma innych narodów uciskających ich narodowość i religię a zwłaszcza z pod jarzma tureckiego; miało swoją stronę niedorzeczną i niebezpieczną, o ile usiłując rozszerzyć granice i tak zbyt wielkiego państwa zużyło jego siły i całą Europę przeciw niemu zszeregowało. Czyniąc zadość tej odwiecznej tendencyi rosyjskiej wydał Aleksander II wojnę Turcyi i okazało się, że armia była w takim samym stanie, jak za krymskiej wojny, że tylko niezmierne wysilenia rosyjskie i pomoc Rumunii zdołały złamać opór Turków i że wszystkie dyplomatyczne rachuby były znów tak fałszywemi, że dyplomacya europejska wyrwała Rosyi wszystkie prawie korzyści z mozolnie zdobytego zwycięztwa. Niezadowolnienie ludzi wolnomyślnych zmogło się po nowem upokorzeniu potęgi rosyjskiej i wybuchły spiski nihilistów, które grożąc życiu samego imperatora przymusiły go do nowego namysłu. Chciał wrócić do systematu początku swoich rządów, ale będąc ociężałym już i schorowanym starcem, oddał przeprowadzenie swoich zamiarów w ręce dyktatora Loris Melikowa. Mogło się przez chwilę zdawać, że nastaną znów dla Polaków czasy, w których zapwniając sobie polityczne, narodowe i religijne swobody staną się użytecznymi dla całego państwa, i wybawią je z chaosu, w które popadało. Ale projekta Lorisa Melikowa umiarkowanej natury nie zadowalniały demokracyi rosyjskiej, która dalej nastawała na jego życie i na życie jego pana, a urzędnicy, którzy się lękali reform konstytucyjnych, strzegli życia cesarskiego z mniejszą odtąd bacznością. Nastąpiła tedy katastrofa, Aleksander II. został zamordowany, Loris Melikow utracił swoje urzęda, a nowy car, z przekonania jak się zdaje, przerzucił się stanowczo na stronę Sławofilów, którzy teraz zdobyli dla siebie bezwzględne panowanie nad całą imperyą i którzy swój system doprowadzili do skrajności.

System ten przyniósł na polu polityki zewnętrznej nowe upokorzenie w Bułgaryi, a jeśli Rosyanie dziś jeszcze, pobrzękując mieczem, marzą o pochodzie na Konstantynopol, będzie to chodziło o wojnę czysto zdobywczą, nie mającą już nikogo oswobodzić, a mającą tylko ujarzmić swobodnych dziś Słowian bałkańskich. Polska zawdzięcza Aleksandrowi III. jedno tylko lubo ważne dobrodziejstwo: pon wne obsadzenie stolic biskupich. Ucisk policyjny natomiast staje się coraz nieznośniejszym i doprowadza ludzi do rozpaczy, nie brak prowokacyj, chcących wywołać w Warszawie jakiś rozruch, jakąś demonstracyę, któraby dała pozór do wzmożonego jeszcze ucisku.

Nowe ukazy nakazujące Polakom sprzedaż dóbr wziętych w zastaw i broniące cudzoziemcom dziedziczenia w Rosyi, dążą do dalszego wydziedziczenia oświeconych żywiołów narodowych na Litwie i Rusi, a równocześnie systematyczny ucisk języka ruskiego, rodzi na Ukrainie coraz powszechniejsze niezadowolenie. Niemcy nadbałtyccy wreszcie nietylko nie mają udziału w rządach, ale ulegają uciskowi podobnemu do tego, który spotyka Polaków. Cień swobód autonomicznych, który istniał w krajach moskiewskich, został prawie ze wszystkiem usunięty, rząd wywyższając ciemne moskiewskie duchowieństwo, stara się o to, aby prosty lud utrzymano w jaknajwiększej ciemnocie, a nieustanne aresztowania ludzi wolnomyślnych utrzymują przestrach w całem państwie, powiększony tem, że nie wiadomo, co się z nimi potem dzieje. Podobna tajemnica otacza osobę cara. Europa dowiaduje się czasem prywatnie o jakimś zamachu na jego życie, a wskutek tego wieści bajeczne znajdują łatwo posłuch. Jest jednak rzeczą pewną, że propaganda rewolucyjna trwa dalej; rząd nadrabia majestatem i pozorem niedbania o to, co się dzieje w Europie, podchlebiając tem dumie narodowej, gdy równocześnie kokietuje z republikańską Francyą, a olbrzymiemi uzbrojeniami wyczerpuje finansowe siły narodu. Nie wiadomo przy tem jaka część sum na ten cel wyznaczonych dochodzi do wojska a wiadomo tylko, że czynownicy i oficerowie nie ulegają żadnej kontroli robią nieustannie jaskrawe nadużycia.

Rosya dzisiejsza pragnie przestać być Europą, a chce zostać szóstą częścią świata, czy też poprostu napowrót Azyą i zdaje się, że dopnie celu swego, choć pewnie tylko na krótko. Gospodarstwo azyatyckie przyniosło bowiem owoce swoje; w chwili bowiem, w której państwo wyczerpanemi militarnemi wysiłkami i złą administracyą musi zaciągać miliardowe pożyczki za granicą, okazały się skutki złej gospodarki, ciemnoty, w której chłopa umyślnie utrzymują i niedorzecznego, agraryjnego systematu, opartego na komunizmie. Jeden rok nieurodzaju wystarczył, aby wywołać w głębokiej Rosyi głód bajeczny, średniowieczny, który zmusił nawet rząd do zaniechania tajemnicy. Środki, których się rząd chwycił, aby zapobiedz nędzy i śmierci głodowej, albo były z góry niedorzeczne, jak zakaz wywozu zboża, albo nie dopięły celu, dla powszechnego nieładu i powszechnych malwersacyj urzędników. Pola w większej części Rosyi nie zasiane oziminami, wpierw już niedostateczny inwentarz żywy rolników wyginął, ludność znędzniała rozwłóczyła się, jęła się rozbojów i nie łatwo wróci do pracy, a krizis ekonomiczna, którą Rosya przechodzi, nie może się skończyć jednego roku, stanie się chroniczną i może być z każdym rokiem ostrzejszą.

System Sławofilów bankrutuje tedy. Dotąd nie przyznaje się do tego. Nie ustają ani zbrojenia, ani rozmaite uciski, a pojawiają się fantastyczne projekta, oddania wszelkiej władzy w ręce samych tylko wojskowych i nawet powrotu do pańszczyzny, mającej chłopa przymusić do lepszej uprawy roli. Jeżeli takie projekta staną się czynem, pogorszy się jeszcze stokrotnie stan ogromnej imperyi, która ulegnie nędzy, barbarzyństwu i wyludnieniu.

Ale wszelki obłęd ma swoje granice. Istnieją przecież także w Rosyi żywioły rozumne i mają przystęp do osoby cara, oczy mogą się otworzyć Aleksandrowi III, albo jego następcy i Rosya może przyjść do europejskich pojęć i europejskich instytucyi, a jeśli przyjdzie chwila zmiany systemata, trzeba abyśmy byli trzeźwymi i rozumnymi, abyśmy wiedzieli czego się można odrazu spodziewać, a na co trzeba zarabiać cierpliwie, czem możemy pomódz sobie i drugim, a czem możemy tylko powiększyć nasze nieszczęście.

Jak długo trwa dzisiejszy system rosyjski, jest naturalną rzeczą, że rząd żadnej sympatyi ze strony Polaków spodziewać się nie może, trzeba jednak, żebyśmy o tyle nad naszemi uczuciami panowali, aby rząd nie mógł nas ludności przedstawiać jako nieubłaganych wrogów Rosyi. Jeżeli rząd chce zprowokować demonstracye, jeżeli chce w świat i w siebie wmówić, że demonstrujemy, powinniśmy się tem bardziej strzedz wszystkiego, coby się dało jako demonstracya wytłómaczyć. Nowym obowiązkiem jest w Rosyi milczeć a strzedz bacznie naszego języka, naszej tradycyi, naszego mienia i naszej oświaty, a zresztą czekać. Jeśli się doczekamy początków zmiany na lepsze, trzeba się dalej strzedz demonstracyi wszelkich i rekryminacyi, które mogą zmianę zwichnąć w samym zarodzie, dając despotycznemu stronnictwu sposobność do tego, aby na nowo rozgorączkowało nienawiść narodową przeciw nam u Moskali, na zgubę naszą i Moskali. Powinniśmy przyjąć insytucye jakie zostaną stworzone w milczeniu i używać ich roztropnie, okazując się wszędzie światłymi i spokojnymi pracownikami i ludźmi dającymi najlepszą zawsze radę a żądając przedewszystkiem dla siebie, ale także dla drugich instytucyi zgodnych z naszym politycznym i narodowym ideałem i pełniąc tak naszą misyę. Teraz nie trzeba dawać folgi dziecinnym żalom, aby te żale nam kiedyś nie umożliwiły działania, bo nie na tem naród ma przyszłość, który płacze lub zgrzyta, tylko ten który robi i który we własną przyszłość wierzy, wierząc we własne siły.

Pomiędzy najgorszymi skutkami despotycznego systematu jest i ten, że mężne a zdrowe zdanie nie może się głośno odezwać na całym obszarze ziem polskich pod berłem rosyjskiem, a pod uciskiem wyrastają tylko gorycz, nienawiść uczucia liryczne a niepraktyczne i to wszystko co może nas uczynić niezdolnymi do działania kiedy przyjdzie pora budować. Tem większa odpowiedzialność cięży na prasie polskiej w tych okolicach, w których może przemawiać swobodnie.

W Galicyi i Poznańskiem musimy debatować za koroniarzy, a żałować szczerze należy jeśli się znalazł poważny dziennik w Poznaniu, który nietylko zdaje się zachęcać do politycznych marzeń, nie wiodących do żadnych czynów, ale wtóruje nieprzyjaciołom naszym, którzy wmawiają w znękaną ludność Królestwa, że się nie bawi i że oszczędza, przez jakąś demonstracyę. Demonstracya patryotyczna, ale nierozważnie była zamierzoną w Galicyi i cała prasa polska sprzeciwiła się jej właśnie z tego powodu, że się bała, aby reprezentanci dzisiejszego systematu rządowego w Rosyi, nie wyzyskiwali tej demonstracyi celem rzucania podejrzeń na ludność polską, a podległą berłu rosyjskiemu. *Dniewnik warszawski* dowiódł, że te obawy były słusznemi. Bieda powszechna jest owocem dzisiejszego systematu rządowego tak w Polsce jak w Rosyi i człowiek rozsądny nie może się bawić nie narażając się na niedozwolone straty materyalne. *Dniewnik warszawski* nie omieszkał skorzystać ze smutnego, biedą spowodowanego karnawału, aby wmawiać żałobę demonstracyjną w nasze społeczeństwo, które niczyjej śmierci nie opłakuje, owszem gotuje się do coraz potężniejszego życia. *Dniewnik* był w swojej roli, ale potwierdzać te podejrzenia nie jest rolą rozważnego dziennika polskiego i jeśli jakiś szlachetny zapaleniec pragnący lirycznego a nie praktycznego patryotyzmu chce wmówić w siebie i w naród, że społeczeństwo działa zgodnie z jego pragnieniami i jeśli pisze do *Dziennika poznańskiego* list, w którym potwierdza to, co *Dniewnik warszawski* w naród wmawia, nie powinien dziennik patryotyczny takiego listu drukować, a powinien się oglądać, czy może kto inny jeszcze, oprócz urzędników moskiewskich w Polsce nie chce w swoich jedynie celach wywołać w Warszawie rozgorączkowania, albo choćby tylko pozoru rozgorączkowania?

Wojciech Dzieduszycki.

W Austro-Węgrzech liczą się teraz z każdym dolarem złotym, który przez Atlantyk się przeprawia. W drodze znachodzić się ma około miliona dolarów. Domyślni mówią, że złoto to dla Austryi przeznaczone. A robi to humorystyczne wrażenie, jeśli nad takiemi drobnemi przesyłkami w domysły bawią się zwolennicy monometalizmu. Dowodzi to bowiem, z jak ogromnemi trudnościami połączone jest uzyskanie większej kwoty w kruszcu złotym. Gdybyśmy tak chcieli na 400 milionów złota wyczekiwać z Ameryki i chwytać każdą sposobność schowania jednego czy dwóch milionów w skarbie, to i wnucy nasi nie doczekaliby się jeszcze waluty uregulowanej.

KRONIKA.

Lwów dnia 5. Marca 1892 r.

Zjazd obywatelstwa w ciągu bieżącego tygodnia był we Lwowie niepomierny. Posiedzenia sejmu, Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Towarzystwa gospodarskiego ściągnęły do Lwowa mnóstwo ziemian naszych. Ruch przeto ożywił się w mieście niezwykle, — w hotelach nie można było znaleźć pomieszczenia a restauracye o porze obiadowej i wieczornej były przepełnione. Obznajomieni z życiem towarzyskiem utrzymują, że ruch ten potrwa cztery tygodnie.

Zapiski osobiste. Dr. Julian Dunajewski, przybył dziś pociągiem kuryerskim do naszego miasta i zamieszkał w pałacu namiestnikowskim.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz postanowieniem z dnia 18 lutego b. r. zatwierdził wybór Seweryna Henzla, posła do Rady państwa i dzierżawcę dóbr, na prezesa, i Witolda Niezabitowskiego, właściciela dóbr Łanki małe, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Bóbrce.

Wybór uzupełniający. Ponieważ rozpisany obwieszczeniem z dnia 28. grudnia 1891 roku na dzień 4. zm. wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Nowym Sączu z miasta Nowego Sącza, nie przyszedł do skutku dla braku przepisanego kompletu wyborców, rozpisany został ponownie wybór uzupełniający jednego członka rzeczonej Rady powiatowej z miasta Nowego Sącza na dzień 20. kwietnia br.

† **Dr. Ferdynand Kratter** adwokat krajowy i członek gal. kasy oszczędności, zmarł dziś po dłuższej ciężkiej chorobie.

Śnieg i dzisiaj nas zasypuje. Lekko i cicho, jak widma powiewne spadają białe płaty — wielkie w zbliżeniu, a w górze zmiejszające się, aż wreszcie niknące w szarej bezbarwnej osłonie nieba. Wszystko zalega ciężka, jednostajna warstwa śniegu. Przygniata dachy, łagodząc ich ostre szczyty i zaokrąglając brzegi, wiesza się po drutach telegraficznych, ugina gałęzie drzew, tamuje przechodzącym drogę po ulicach, na których śnieg, z trotuarów odrzucony, potworzył dwa rzędy wałów. Każdy głos, łamiąc się o bezdźwięczne puchy, zanika i odzywa się tylko nieśmiałym echem. Zamiast jasnego słonka, siwe, nieprzenikalne światło. Ruch na ulicach wydaje się być poważnym, tak brak mu wszelkiej wrzawy i barw wszelkich, jakby ten śnieg przygniatający i równający wszystko, przytłumiał nawet walki życiowe. Wszędzie jakiś spokój senny, jak w pierwszych chwilach szarzejącego poranku, tęskniącego do słonka. My tęsknimy do wiosny, która już do nas idzie.

Z areny lodowej. W niedzielę 6. bm. na Szumanówce, rozdawane będą na lodzie słodycze dzieciom, które następnie tańczyć będą kotyliona. Poczem urządzone będą dla starszych wyścigi o nagrody Towarzystwa. Wyścigi te zapowiedziane były pierwotnie na 21. zm. ale wówczas z powodu odwilży nie mogły przyjść do skutku. Odbędą się więc dopiero w niedzielę, która jak komitet zapowiada, będzie najpiękniejszym dniem tegorocznego meetingu lodowego.

Koło literacko-artystyczne odbyło wczoraj dalszy ciąg walnego zgromadzenia. Po udzieleniu absolutoryum dotychczasowemu wydziałowi za czynności w r. 1891 i wyrażeniu prezydyum uznania, obszerną dyskusyę wywoła sprawa funduszu emerytalnego. Ostatecznie uchwalono wniosek wydziału, który opiewa: „Walne zgromadzenie poleca Wydziałowi, aby w porozumieniu z reprezentantami prasy utworzył przy wydziale komisyę funduszu zapomóg dla weteranów literatury i sztuki, dla wdów i sierót po literatach i artystach, której zadaniem będzie wyszukiwanie środków, mogących ułatwiać wzrost wzmiankowanego funduszu.“ W końcu uchwalono jednogłośnie bez dyskusyi zamianować członkami honorowymi Koła Elizę Orzeszkową, Józefa Keniga, dr. Ant. Małeckiego, którzy w tym czasie obchodzą jubileusz znakomitej swej pracy na polu literackiem i Alberta Wilczyńskiego, długoletniego prezesa Koła, w uznaniu jego zasług około dobra Koła położonych i obchodzącego obecnie 30-letni jubileusz pracy literackiej. Gdy na porządek dzienny przyszła zmiana statutu, przewodniczący o g. 10. wieczorem dla braku dostatecznego kompletu dla tej sprawy wymaganego, zamknął zebranie. Następne zgromadzenie odbędzie się w piątek 11. bm.

Ze sądu. II. kadencya sędziów przysięgłych rozpocznie się d. 14. marca b. r. W skład sędziów przysięgłych w hodzą: Dr. Dzięgielewicz Antoni, Osmólski de Bończa August, Brajer Emil Bertemilian, dr. Wielowiejski Henryk, Kroch Rubin, Przybylski Karol, Wiśniewski Józef, Knchtarski Karol, Jędrzejewicz Franciszek, Gadziński Kazimierz, ks. Sapieha Władysław, Warmski Aleksander, Kluczeńko Bolesław, Czerkawski Władysław, Skal Jakób Ber, dr. Dornbach Julian, Mozer Franciszek. Hüttner Hersz-Leib, Niedźwiedzki Julian, Heller Ernest, dr. Bodek Maksymilian, Mochnacki Maurycy, Kowalski Leopold, dr. Ćwikliński Ludwik, Kwiatkowski Wacław, Papara Julian, Dostal Jan, Baraniecki Arnold, Berski Sylwester, Muszek Mieczysław, Planer Karol, Menkes Mojżesz, hr. Wiśniewski Ludwik, Wiszniewski Ludwik, Matkowski Karol, Lerski Jan. W skład zastępców: dr. Mehrer Herman, Rappaport Samuel Siegfried, Wolański Julian, dr. Szmitowski Mieczysław, Spożarski Jan, Laufer Antschel, Lubinger Dawid, Kunicki Antoni, dr. Sawczak Damian.

Zmiana własności. Dobra Szarpańce w powiecie sokalskim nabył p. Karol Biliński od pp. Kielanowskich.

Poświęcenie nowego handlu p. Władysława Musiałowicza, w dawnym gmachu kasy oszczędności, odbyło się dzisiaj. Aktu religijnego dokonał ks. kan. Korzeniowski. Otwarcie handlu nastąpi jutro. Jestto handel towarów kolonialnych i delikatesów, na wzór krakowskiego Hawełki, z przekąskami zimnemi i gorącemi do nocy.

Ze Stryja. Zamieszkały tutaj p. Marceli Kozierowski wniósł do komitetu gal. Towarzystwa gospodarczego prośbę o subwencyę w celu dalszych prac nad swoim wynalazkiem sprowadzenia i regulowania deszczu lub na odwrót rozpędzania chmur i robienia pogody, tudzież w celu wybudowania odpowiedniego laboratoryum. — Amerykę pozostawimy w tyle.

W Bieczu urządzona 13. z. m. zabawa z tańcami, przyniosła czystego dochodu 100 zł., które przeznaczono na pomnożenie funduszu restauracyjnego tamtejszego kościoła farnego.

Z kroniki krakowskiej. Hr. Engestroem Bienstjörno, kadet ułan, zmarł wczoraj w Krakowie, wskutek rany otrzymanej w pojedynku.

W Lutowiskach pocztmistrz Trippel zdefraudowawszy z kasy rządowej około 3600 zł., odebrał sobie życie wystrzałem z rewolwru w chwili, gdy przybyła komisya na szkontrum kasy.

Moskale na weselu. Dnia 28 z. m., jak donosi *Gazeta Polska*, u mieszczanina Piotra Tanasiuka w Mielnicy na Bukowinie odbywały się gody weselne, na które przybyli dwaj nieproszeni goście w osobach dwóch żołnierzy rosyjskiej straży granicznej. Siłdatuszki poczęli bawić się bez ceremonii i w sposób wcale niedwuznaczny oświadczać swój zapał dla mielnickich mieszczanek. Mężowie napastowanych niewiast, nie mogąc pozbyć się natrętów, dali znać żandarmeryi austryackiej. Przybył tedy komendant posterunku i oświadczył sołdatom, iż za przekroczenie granicy aresztuje ich. Ci w odpowiedzi rzucili się na żandarma. skutkiem czego ten ostatni, broniąc się, przebił jednego z Moskali bagnetem. Drugi sołdat, widząc, że nie ma żartu, rzucił się do ucieczki i ścigany przez żandarma wbiegł na pokryty lodem Dniestr, który tam stanowi granicę. Lód jednak był słaby, załamał się i sołdat wpadł do wody, gdzie też utonął.

Na wystawę teatralno-muzyczną we Wiedniu przyrzekł Karol hr Lanckoroński nadesłać zbiór egzotycznych instrumentów muzycznych z Indyi, Chin i Japonii, dalej japońskie maski teatralne i albumy teatralnych przedstawień.

Z turfu. Manowania na wielkie tegoroczne wyścigi wiedeńskie zostały onegdaj zamknięte. Do biegu o nagrodę jubileuszową 25 000 złr. zgłoszono 63 podpisów, do biegu Henckel-Memorial o nagrodę 14.000 złr. zgłoszono 92 podpisów, wreszcie do biegu Przedświta, który otworzy meeting zgłoszono 37 podpisów.

Z Trycstu telegrafują: Tutejsza fabryka skór pod firmą Deseppi zgorzała wczoraj do szczętu. Szkody wynoszą do 100 000 złr.

Z kroniki warszawskiej. Przed pięciu laty wyjechał za granicę jeden z mieszkańców Łodzi, pozostawiając żonę, z którą od trzech lat żył szczęśliwie. Emigrantowi źle się powodziło zagranicą i z tego powodu przyjazd swój odkładał ciągle. W końcu żona zaproponowała rozwód, na który małżonek zezwolił. Od tego czasu upłynęło lat pięć. Rozwiedziony mąż powrócił z zagranicy i na widok dawnej żony odżyła w nim pierwsza miłość i para ta połączyła się przed kilku dniami powtórnie węzłem małżeńskim.

W Wilnie, jak donosi *Kurjer Poznański*, z polecenia archireja Donata odbywać się będą, poczynając od dnia 23, lutego (v. s.), co niedziela prelekcye publiczne. Na prelegentów wyznaczeni zostali profesorowie seminaryum duchownego prawosławnego. Pomiędzy tematami jest także powstanie z r 1863. Naturalnie, że każdy prelegent za najpierwszy swój obowiązek poczytywać będzie, żeby zohydzać katolicyzm i polonizm; bo nie w innym celu władza eparchialna prelekcye takowe urządza. Zwierzchność szkolna zapewne uczniom i uczennicom wszystkich szkół wileńskich, z wyjątkiem łydziaków, nakaże uczęszczać na owe odczyty; inaczej bowiem nie byłoby wcale słuchaczów. Katolikom ani takich prelekcyi urządzić, ani w jakikolwiek inny sposób na szykany prelegentów odpowiedzieć nie będzie wolno.

Paszporty dla kupców w Rosyi. Skutkiem podań niektórych kupców i agentów handlowych o nadanie im prawa nieograniczonego przejazdu przez granicę za paszportami pasażerskiemi, zaopatrzonemi w 6 kuponów do odrywania, co odpowiada trzem przejazdom — minister finansów w Rosyi, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, przychylił się do powyższego życzenia na następujących, jak donoszą *Birż. Wied*, warunkach: a) aby przy wyjeździe z Rosyi tych osób było im komunikowanem, że w razie dalszych przejazdów tam i z powrotem, pasażerowie obowiązani będą składać urzędnikom cłowym, lub żandarmeryi w punktach pogranicznych sporządzone przez siebie notatki, zawierające te same informacye, jakie znajdują się na odrywanych przy przejeździe lub powrocie talonach, i b) aby wymienione notatki służyły do przejazdu przez granicę i powrotu tylko w zakresie terminu, na jaki wydany został paszport, a mianowicie w ciągu najwyżej roku.

Bal polski w Petersburgu przyniósł katolickiemu Towarzystwu dobroczynności 4.000 rubli dochodu.

Lew hr. Tołstoj, jak donosi *Pol, Corr.* internowany został w swej posiadłości Jasnaja Polana. Żona Tołstoja wyjechała do Petersburga.

O rozruchach w Berlinie zamieszcza *Germania* artykuł, w którym zapewnia, że nie potrzeba się już dzisiaj obawiać powrotu rozruchów i upatruje charakterystyczną a zarazem niebezpieczną ich stronę w tem, że zaraz w pierwszym dniu wybrano sobie za główny teatr demonstracyi okolicę królewskiego zamku i pod Lipami, a i następnych dni starano się usilnie o utrzymanie się w tej samej pozycyi, z czego widoczną jest rzecza, że tym razem chodziło inicyatorom ruchu o ściągnięcie na siebie i na swe demonstracye uwagi rządu i klas wyższych Co do charakteru rozruchów stwierdza, że policya sama bez pomocy wojska dała sobie radę i stała się panią sytuacyi, skoro tylko znalazła się w dostatecznej liczbie. „Sukcesy tłumów były zawsze tylko przemijającemi, a można byłoby ich uniknąć zupełnie, gdyby policya wkroczyła była rychlej i w większej sile. Największe demonstracye, które odbyły się we czwartek wywołali pozbawieni pracy robotnicy budowlani. Ci narażeni są najbiedniej na biedę w zimie, gdy temperatura nie pozwala na robotę; tej zimy jednak było stosunkowo więcej sposobności do pracy, niestety właśnie w berlińskim przemyśle budowlanym panuje od całego już szeregu lat gwałtowna walka. O ile owi robotnicy budowniczy nie postawili żądań nieodpowiadających położeniu rzemiosła, to mogą tylko swym socyalno-demokratycznym przywódzcom podziękować za brak zajęcia, a jeżeli słuchali ich mów przeciwko „brakowi potrzeb“, „oszczędności“ i t. p., zamiast o ile możności samym oszczędzać, natenczas mogą za głód swój pociągnąć tych przywódzców do odpowiedzialności. Podobnie jak w budownictwie dzieje się mniej lub więcej w innych gałęziach przemysłu. Socyalno-demokratyczni przywódcy, których dotyka głowna wina, są przeto najmniej uprawnieni do tego, aby, jak to znowu czynią w berlińskiej radzie miejskiej, domagać się nowych środków zaradczych przeciwko biedzie, i to od „społeczeństwa“, którego warunkami życia pogardzają i podkopują je i którego upadku sobie życzą i nim grożą“.

Na łyżwach. W d. 23. zm. młody Norwegczyk, malarz dekoracyjny, Simensen, puścił się ze Stockholmu w podróż do Chrystyanii na łyżwach. Simensen zamierza odbyć drogę w dni ośm, t. j. dziennie przebywać po 9 mil niemieckich.

Niebezpieczny podarunek. W Bilbao w Hispanii jeden z tamtejszych agentów handlowych ofiarował katedrze olbrzymich rozmiarów świecę z prośbą, by ją zapalono podczas sumy przed głównym ołtarzem. Księża przyjęli tak wspaniały dar, jakiż atoli był ich przestrach, gdy rankiem w niedzielę przed zapaleniem świecy odkryli, że kryje się w niej kilkadziesiąt ładunków dynamitowych. Zbrodniarza, który obmyślił taki straszny wybuch, uwięziono.

Wyrok śmierci, pierwszy po całym szeregu lat, zapadł wczoraj w Lucernie. Skazanym na karę śmierci został niejaki Ferdynand Gatti z Monzy we Włoszech za morderstwo, dokonane na własnej żonie. Stracenie nastąpi przez ścięcie. Od 25 lat nie wykonano w Szwajcaryi ani jednej egzekucyi na szafocie.

Maupassant i Swinburne. Z powodu obłąkania Guya de Maupassant, gazety przypominają charakterystyczne zdarzenia z jego żywota. Między innemi ciekawy jest epizod, że Maupassant ocalił życie największemu obecnemu poecie angielskiemu, Swinburne'owi. Poeta angielski miłośnik sztuki pływania, puścił się pod Etretat na niebezpieczne miejsce na morzu, którego nawet rybacy unikają. Maupassant naonczas spędzał lato w Etretat i wiosłował wedle zwyczaju, gdy zaczęto wołać, że jakiś Anglik tonie. Maupassant wyciągnął poetę z wody i tak nastąpiło poznanie obu znakomitych pisarzy. Stanowili oni naonczas ogromny kontrast — Maupassant wyglądał silnie i zdrowo, Swinburne chudy i nędzny fizycznie, zrobił na swym zbawcy wrażenie takie, iż ten przyrównywał go do Edgara Poe. I z charakteru talentu swego stanowią oni dwa wielkie kontrasty — Maupassant natnrali ta szorsko odbija obok wyrafinowanego fantastyka Swinburne'a.

Ze statystyki krawieckiej. Ciekawy wykaz statystyczny pomieszczony został w jednym z ostatnich numerów *The Daily Graphic*. Według wykazu tego okazuje się, że w epoce bieżącej 500 milionów ludzi nosi ubranie różnej formy; 250 milionów obywa się bez niego zupełnie, nie używając nawet przepaski, a 700 milionów okrywają tylko część swego ciała grzesznego Następnie 500 milionów mieszka w domach, 250 nie posiadają stałych lokalów i mieszkają jak wypadnie, a 700 milionów przebywają w namiotach. Uderzającym jest fakt, że im mniej człowiek się ubiera, tem mniej również urządza sobie mieszkanie stałe.

Dzielną podróż odbył niedawno porucznik ułanów baron Rayski. W przeciągu 9 dni zrobił on konno 900 kilometrów ze Lwowa do Pragi.

Z mody. Dzisiejsze fryzury pięknych kobiet łączą styl starogrecki z bizantyńskim. Wiążą włosy w grecki węzeł, który upinają jednak nieco niżej, aniżeli to widzimy na wzorach klasycznych, a nadto pozostawiają dwa loki włosów, na sposób bizantyński wolno na plecy spadające. W ten sposób moda obecna zatarła ową nieznaczną różnicę, która istniała między oboma temi sposobami układania włosów. Włosy ponad czołem każe moda układać falisto, węzeł zaś otulać siatką bizantyńską, na wieczór z złotych nici, a nawet klejnotami strojną, na dzień zaś z zwykłego jedwabiu koloru włosów. Za najmodniejszy kolor włosów został uznany kolor czarny. Złotawe włosy, jakiemi pyszniły się Lilith, Ewa i Afrodyta, pozostały i nadal piękne, ale — niemodne.

Z bruku. Z pomieszkania stolarza Mojżesza Bahama, zam. przy ul. Słonecznej l. 41 skradziono dziś rano czapkę krymską wart. 9 zł.

Rew. pol. Michalewicz aresztował dziś rano znanego i pod dozorem pol. zostającego złodzieja Józefa Uhyrę, który okradł wczoraj własnego ojca, dozorcę więźniów w Brygidkach.

Na szkodę ks. S. katechety przy ul. Mickiewicza l. 22. skradła służąca jego Maryn N. złoty zegarek wart. 40 zł.

Rew. pol. Barański wyśledził wczoraj i przyaresztował Jana Facyja, który umknął onegdaj podczas eskortowania go do aresztu garnizonowego.

Teodor Westmark, członek ekspedycyi Stanleya, będzie mieć w środę dnia 9 b. m. w sali Frohsinnu odczyt na temat swoich podróży afrykańskich.

W Sokole odbędzie się jutro w niedzielę popołudniu koncert muzyki wojskowej p. p. nr. 80 pod przewodnictwem kapelm. p. Fridricha.

Ze stowarzyszeń. W „Skale“ mieć będzie jutro dnia 6. bm. wykład prof. Seweryn Widt o pomiarze czasu. Następnej niedzieli mówić będzie p. Olearski o prądzie elektrycznym

Stowarzyszenie przemysłowe introligatorów, tokarzy itd. zawiązało przy swem stowarzyszeniu kasę chorych dla uczniów, która rozpoczęła swą działalność 1. marca br. w kancelaryi rękodzielniczej w ratuszu. Miesięczna wkładka od ucznia ustanowioną została w wysokości 18 ct.

Niewypłacalność firm Malki Loterbach i Simona Mühlbauera ogłasza wiedeński Kreditorenverein.

Zmarła. Antonina z Dietrichów Gersonowa, matka Wojciecha Gersona, znanego artysty-malarza, zmarła w Warszawie w 90 roku życia.

Stan powietrza. Przez całą dobę padał śnieg; wczoraj była zamieć, dziś wiatr nieco słabszy.

Barometr stoi w mierze.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza było dziś o 12 godzinie w południe 760 mm.

Prognoza na dobę dnia 6. marca r. b. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku północny, co do siły mierny (3), średnia temperatura doby pozostanie około —7 C. niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 90 %. Opad śnieg chwilami.

Jutro, dnia 6. marca św. Kolety P. — św. SS. Mucz.

Z dnia.

29/III. 1842 — 1892.

...Ze szczytów gmachu teatralnego powiewają chorągwie..

Gmach cały płonie świec tysiącem... świetną jest zwłaszcza iluminacya frontonu należącego do ubikacyi Koła literacko-artystycznego.

Westibul zamieniony, jak za dotknięciem czarodziejskiej różczki, w uroczy salon. Ściany pokryły dywany i makaty. Na krzewy egzotyczne padają strugi elektrycznego światła...

W pośrodku otoczony członkami dramatu i opery stoi dyrektor teatru Szmitt i czyni honory domu... Z uderzeniem godziny 7 zjawiają się tu kraju i miasta najprzedniejsi: ks. marszałek, namiestnik cesarski, posłowie, przedstawiciele władz różnych, uniwersytet, rajcy i obywatele Lwigrodu w strojach uroczystych. Panie w tualetach balowych.

Wchodzą do sali.. Udekorowana odświętnie. Zieleń, kwiaty i festony zdobią wnętrze widowni.

Na dziesiątkach tablic rozmieszczonych pod lożami czytasz nazwiska: Zabłockich, Bohomolców, Fredrów, Mickiewiczów, Słowackich, Korzeniowskich, Narzymskich, Bogusławskich, Kamińskich, Bensów, Dawizonów, Smochowskich, Nowakowskich, Dobrzańskich.. Loża kuratora ginie formalnie w kwiatach i barwach Abdanków... Cisza.

Nagle Jarecki siada u pulpitu. Orkiestra przemawia dźwiękami solennej uwertury. Jak misternie powiązane jej motywa i jak wypowiadają wiele!...

Zasłona wionie w górę. Prawnuczę Bogusławskiego, tego który dał podwaliny teatrowi narodowemu w Polsce wszystkiej, więc i we Lwowie, wygłasza prolog pióra Rossowskiego. Z gestem w prawą stronę wymienia jedno imię na którego hasło każdy powstaje. Nastrój jak w kościele..

Orkiestra intonuje raz jeszcze. A po chwili podnosi się zasłona..

...„Czekaj mnie, nie śpij powrócę o trzeciej...

Piękna mi trzecia! Słońce jak w dzień świeci...

Ach!... To „Śluby“. To upajające po wsze czasy „Śluby“ Fredrowskie!

Gucio, Albin, Klara, Aniela ożywiają się tą z muzyk najpiękniejszą, ale jacyś dziś jakby inni.. Nic dziwnego! Wzięli na się z czasów Księstwa pamiętny, charakterystyczny strój...

Oto i pani Dobrójska... Aszpergerowa!... Huragan okrzyków i oklasków głuszy długo, długo jej słowa... Słuchajcie! to mówi ostatnia z wielkiego artystów pokolenia!...

Skończyły się „Śluby“.

Teraz przychodzi kolej na obraz dramatyczny Urbańskiego „Skarbek i jego aktorowie“... Widzimy ich wszystkich, zmartwych powstałych talentu mocą, w łudzącym kształcie widzimy ich znów razem! I pierś rozpiera głębokie wzruszenie, oko łzą nabrzmiewa...

Apoteoza: hołd niezapomnianemu fundatorowi.

Kapela grzmi „Poloneza trzeciego maja“ a cały personal teatralny posuwa się polskiego.

I koniec, tak koniec jubileuszowego widowiska, którem pragnąłbym mieć uczczoną przypadającą w dniu 29. b. m. półwiekową rocznicę otwarcia teatru hr. Skarbka! *tc.*

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertuar teatralny: Dzisiaj w sobotę po raz dwudziesty pierwszy „Ptasznik z Tyrolu“ operetka w 3 aktach Karola Zellera. — Jutro w niedzielę po południu „Wilhelm Tell“. — Wieczór „Opowieści Hoffmanna“ opera fantastyczna w 4 aktach a 5 obrazach J Barbiera. Muzyka Jakóba Offenbacha. — W poniedziałek „Tancerka“. Drugi występ panien Bogusławskiej i Stępniowskiej i wesoła krotochwila Abrahamowicza „Cinrkiewicz czy Dziurkiewicz“ z pp. Fiszerem i Zboińskim.

— W sprawie wydawnictwa pism śp. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej i utworzenia fundacyi dla wydawnictwa dziełek dla młodzieży wiejskiej i miejskiej w duchu jej zasad i tej gorącej miłości Ojczyzny, która życie jej opromieniała — ogłasza odnośny komitet prenumeratę na: „Pisma Felicyi z Wasilewskich Boberskiej“. Pisma te, obejmujące około 30 arkuszy druku, w wydaniu ozdobnem, są już w druku i opuszczą prasę z końcem czerwca br. Zawierać one będą cenne rozprawy i odczyty, odnalezione w rękopisach po śmierci wielbionej wychowawczyni, oraz i te prace, które za jej życia były drukowane, lecz zostały już wyczerpane. W szczególności pomieści w sobie drukują y się zbior „Pism Felicyi z Wasilewskich Boberskiej“ następujące prace: „Tadeusz Wasilewski“ (życiorys ojca z portretem), „W rocznicę listopadową“, „O Polkach, które się szczególnij zasłużyły Ojczyźnie w powstaniu listopadowem“, „Kościuszko i Kiliński“, „Adam Mickiewicz“, „Joachim Lelewel“, „Klementyna z Tańskich Hoffmanowa“. „Karol Beliński“, „Narcyza Żmichowska“, „Henryk Jabłoński“, „Mieczysław Romanowski“, „Opowiadanie z życia Tymona Zaborowskiego“, „Słowiańszczyzna“, „Zygmunt August“, „Locke i Rousseau“, „Pestalozzi“, „O kształceniu charakteru“ i i. Prace powyż ze poprzedzi obszerny życiorys autorki, ozdobiony jej portretem. Cena „Pism Felicyi z Wasilewskich Boberskiej, wydanych ozdobnie, na papierze welinowym, w objętości 30 arkuszy druku z dwoma portretami, w wytwornej oprawie, wynosi w drodze prenumeraty tylko 2 zł. 50 ct. W lipcu, po ukończeniu druku zostanie cena ta znacznie podniesioną. Komitet, założywszy sobie uczczenie pamięci jednej z najzasłużeńszych niewiast w Polsce wychowawczyni dwu pokoleń w duchu miłości Boga i Ojczyzny, spełnił z pomocą patryotycznego społeczeństwa polskiego pierwszą część swego zadania: umieścił okazałą tablicę pamiątkową ku czci śp. Felicyi z Wasilewskich Boberskiej w kościele OO. Karmelitów we

---

23

Romans małżeństwa.

Opowiadanie młodej kobiety

przez

Leona Tołstoja.

(Ciąg dalszy).

Czasem gdyśmy zostali we dwoje, a zdarzało się to bardzo rzadko, nie doświadczałam w obecności męża ani szczególnej radości, ani wzruszenia, ani pomięszania, i czułam się zupełnie tak, jakbym była sama. Wiedziałam przecież doskonale, że to jest mój mąż, nie jakiś pierwszy lepszy i nie obcy, ale mąż którego znałam jak siebie samą. Z góry wiedziałam zawsze jak w danym razie postąpi i co zrobi lub powie, znałam sposób w jaki popatrzy na mnie; dlatego też gdy się stało inaczej niż przewidziałam, zdawało mi się że doznałam zawodu. Tylko w chwilach spokojnej umiarkowanej czułości, doświadczałam czegoś jakby mi się serce ściskało i wtedy rozumiałam, że nie wszystko jest tak jak być powinno i że to samo uczucie czytam w jego oczach. Wzajemna ta czułość miała teraz pewną stałą granicę, której on nigdy przekroczyć nie chciał, a ja przeciwko temu nic powiedzieć nie mogłam. Czasem myśl o tem smutno mnie usposabiała, ale nie miałam czasu oddawać się rozmyślaniom, i starałam się zapomnieć o zmartwieniu spowodowanem zmianą w naszem pożyciu, która mimo licznych rozrywek rozumieliśmy oboje. Starałam się jak najmniej zostawać samą w obawie, aby nie być zmuszoną zajrzeć do głębi własnego serca. Zresztą czas mój od rana do wieczora był zupełnie wypełniony różnemi zajęciami, a samo życie takie nie wydawało mi się ani wesołe, ani nudne, ot, myślałam: jest, jakie być musi i takie będzie zawsze.

Trzy lata upłynęły nam w ten sposób, a stosunek mój do męża pozostał niezmieniony i można było przypuścić, że już nie da się ani polepszyć ani pogorszyć. W tym czasie dwa wielkie zdarzenia zaszły w naszej rodzinie: przyszło na świat pierwsze nasze dziecko, a wkrótce potem nastąpiła śmierć matki mego męża. Uczucie macierzyńskie opanowało mną tak gwałtownie i tak zachwycało, że zdawało mi się jakby nowe życie otwierało się przedemną. Zaledwie jednak dwa miesiące upłynęły. zaczęłam po dawnemu bywać w towarzystwach i nowe uczucie bladło z dniem każdym i powszedniało, aż zeszło do codziennego przyzwyczajenia i spokojnie wypełnianego obowiązku. Mój mąż przeciwnie, od urodzenia najstarszego syna powrócił do dawnego spokojnego, domatorskiego życia, przesadzał się w czułościach i staran ach około niego. Często, gdy w balowym stroju wchodziłam do pokoju synka, aby go przed odjazdem uściskać i złożyć znak krzyża nad jego główką, spotykałam przy jego łóżeczku ojca patrzącego na mnie jakby z wyrzutem. W chwilach takich, coś jakby sumienie odzywało się we mnie i wstydziłam się mojej obojętności dla dziecka i pytałam sama siebie, czy rzeczywiście gorszą jestem od innych kobiet. Ale uspakajałam się zaraz myśląc, że przecież nic złego nie robię, że kocham je bardzo ale nie mogę wiecznie siedzieć u jego kolebki, boby mnie to w końcu znudziło, udawać zaś nie chcę i nie mogę...

Smierć matki ciężko dotknęła Sergiusza Michajłowicza, oświadczył że przykro byłoby mu bez niej żyć teraz w Nikolsku i dlatego przenieśliśmy się do miasta i raz tylko w ciągu trzech lat bawiliśmy na wsi. Co się mnie tyczy, podzielałam wprawdzie boleść męża, ale prawdę powiedziawszy lepiej mi było teraz, odkąd byłam panią w domu.

W końcu trzeciego roku wyjechaliśmy za granicę, gdzie całe lato przepędziliśmy w morskich kąpielach. Miałam wtedy lat 21 i przypuszczałam, że majątek nasz był w świetnym stanie. Nie wymagałam też od życia rodzinnego nic więcej nad to co mi dawało. Wszyscy ludzie, których znałam, zdawali się lubić mnie bardzo, zdrowie było dobre, a tualety moje na które nie żałowałam wydatków podobały się powszechnie, wiedziałam że jestem piękną, a że pogoda nam służyła w otoczeniu pełnem elegancyi i zbytku, czułam się więc kompletnie szczęśliwą i byłam wesołą.

A jednak nie była to ta sama błoga wesołość znana mi kiedyś w Nikolsku, kiedy przyczynę szczęścia nosiłam w sobie, kiedy czułam się szczęśliwą, bo na szczęście zasługiwałam i starałam się aby to szczęście już i tak samo przez się pełne, jeszcze pełniejszem się stawało i wspanialej się rozwijało... Nie, to co teraz doświadczałam w porównaniu z tamtem szczęściem, było niczem.. a jednak byłam niby to szczęśliwa, bo niczego więcej nie pragnęłam, niczego się nie spodziewałam, niczego nie obawiałam, a życie wydawało mi się doskonale wypełnione i sumienie spokojne.

Z pomiędzy wszystkich znajomych gości kąpielowych nie wyróżniałam nikogo; stawiałam ich na równi ze starym księciem K. rosyjskim ambasadorem, który mi nadskakiwał. Jeden był młody, drugi stary, ten Anglik o włosach blond, tamten Francuz z małą bródką, a wszyscy w równej mierze obojętni i w równej mierze potrzebni — ot zwyczajne sobie osobistości, ludzie przyjemni i odpowiedni do wytworzenia wesołej atmosfery, która mnie otaczała. Jeden tylko jedyny, włoski markiz D. zwracał na siebie szczególną moją uwagę, ale to tylko dlatego, że śmielej od innych okazywał podziw dla mojej osoby. Korzystał on z każdej sposobności, aby być przy mnie, ze mną rozmawiać, towarzyszyć mi w konnej przejażdżce, lub na spacerze, powtarzając mi zawsze i wszędzie aż do znudzenia, że jestem piękną. Kilka razy wyjrzawszy oknem, spostrzegłam go jak krążył koło naszego hotelu, a często zarumieniona musiałam oczy spuszczać przed jego wzrokiem nieruchomo we mnie wpatrzonym. Był młody, piękny, elegancki, a czoło jego i uśmiech przypominał mi trochę mego męża, chociaż był piękniejszym mężczyzną. Za to ogólny wyraz twarzy, usta, spojrzenie i wydłużony trochę podbródek miały w sobie coś pospolitego i surowego bez tego naturalnego wdzięku, tej dobroci i idealnego wyrazu charakteryzującej twarz mojego męża. Mimo tych różnic wyobrażałam sobie, że jest we mnie szalenie zakochany i wskutek tego myślałam o nim czasem z jakimś schlebiającem mi pobłażaniem. Niekiedy znowu chcąc go uspokoić, okazywałam mu przyjacielską, łagodną życzliwość, ale on ją odpychał od siebie hamując wybuch namiętności, która, muszę przyznać, bardzo mię niepokoiła. Obawiałam się tego człowieka i mimo woli, nie przyznając się nawet do tego, myślałam o nim.

Mąż mój zachowując się dumnie i zimno względem wszystkich młodych ludzi, dla których był tylko mężem swojej żony, dla niego był prawie niegrzecznym. Pod koniec sezonu zachorowałam i przez dwa tygodnie nie wychodziłam z pokoju, a przez ten czas oczekiwana tu oddawna lady S... sławna ze swej piękności, przyjechała nareszcie. Kiedy się pokazałam pierwszy raz po chorobie, witano mnie, otaczano, ale daleko świetniejsze koło otaczało nową angielską lwicę i tylko mówiono o jej piękności.

Pokazano mi ją wreszcie — była rzeczywiście powabną, choć na mnie zrobiła niemiłe wrażenie z tej przyczyny, że była zanadto pewną siebie i zarozumiała.

Następnego dnia lady S... urządzała wycieczkę do pobliskiego zamku, ja nie chciałam brać w niej udziału może dlatego, że bardzo mała liczba moich adoratorów pozostała mi wierną i również nie przyjęłam zaproszenia. I dziwna rzecz, od tej chwili wszystko i wszyscy stali się dla mnie dziwnie płascy, niesmaczni i nudni; byłam niezadowolona z siebie i ciągle mi się na płacz zbierało, aż wreszcie i to nagle zapragnęłam powrócić do Rosyi.

Nowe uczucie zazdrości, do którego przyznać się nie chciałam powstało w moim sercu. Pod pozorem troskliwości o zdrowie, przestałam odwidzać kurhaus, wychodziłam tylko do źródła dla picia wód, albo w towarzystwie jednej rodaczki pani L. M... robiłam czasem wycieczki w okolicę.

Mój mąż wyjechał był do Heidelbergu, gdzie miał czekać końca mojej kuracyi, poczem mieliśmy razem wrócić do Rosyi.

(C. d. n.)

Lwowie. Obecnie pragnąłby dokonać drugiej części, tj. dać publiczności zbiór pism tej zacnej Polki i obywatelki, a z funduszu, uzyskanego z ich rozsprzedaży, przystąpić do utworzenia fundacyi, mającej na celu stałe rozpowszechnianie dziełek popularnych, któreby uczucia miłości Boga i Ojczyzny i wiarę w jej odrodzenie między młodzieżą naszą podtrzymywały. Z całą ufnością rozpisuje też komitet prenumeratę, pewny jak najlepszego jej skutku i poleca zacnym patryotkom zbieranie przedpłacicieli. Lista prenumeratorów zostanie przy końcu dzieła ogłoszoną. Uzyskane z prenumeraty pieniądze należy posyłać pod adresem: Kamila Poh. Zakład wychowawczy we Lwowie, ul. Pańska l. 5.

Dział ekonomiczny.

— **Krajowi mechanicy gorzelniani.** Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Tow. gospodarskiego, jak o tem wspominamy w sprawozdaniu, p. Stanisław Burliga obszernie przedstawił potrzeby ustanowienia kraj. mechaników gorzelnianych. Na walnem zebraniu oddziału przemyślańskiego gospodarskiego — mówił p. Burliga — uchwalono odnieść się do Rady Towarzystwa gospod. z prośbą o łaskawe poparcie wniosku oddziału w przedmiocie usunięcia przykrości i strat na jakie narażeni są przedsiębiorcy gorzelni w razie zepsucia się aparatów miernieczych. Imieniem więc Oddziału przemyślańskiego mam zaszczyt przedstawić Radzie tę sprawę. Równocześnie z wprowadzeniem reformy podatku gorzelnianego, wprowadzono aparaty miernicze i kontrolujące. Aparaty te jak doświadczenie poucza, muszą być wskutek swej skomplikowanej konstrukcyi przynajmniej raz na przeciąg dwóch lat naprawiane. Również powszechnie wiadomą jest rzeczą tak organowi rządu jako też właścicielom gorzelni, że aparaty miernicze po trzechletnim funkcyonowaniu znacznie się zużyły i przewidywać należy, że w przyszłej kampanii gorzelnianej potrzeba naprawy zegarów stanie się częstszą aniżeli dzisiaj. Ośmielam się przeto przedstawić panom, na co narażeni są przedsiębiorcy w razie zepsucia się aparatu.

Jak dotąd do naprawy zegaru, zmuszeni są właściciele sprowadzać mechanika aż z Wiednia, a koszta jednorazowego sprowadzenia jego wynoszą około 150 złr. Zdarza się wprawdzie, że przed rozpoczęciem kampanii dwie w pobliżu położone gorzelnie zapotrzebują mechanika, a wtedy zachodzi możność sprowadzenia jego na koszt wspólny. Takie jednak wypadki zaliczyć należy do zbyt szczęśliwych. — Jeżeli jednak potrzeba naprawy już w czasie ruchu gorzelni zajdzie, narażony jest właściciel na znaczne straty materyalne wynoszące poważną cyfrę. Organa skarbowe obliczają wtenczas produkcyę okowity podług atennacyi biorąc za podstawę do obliczenia najwyższą wydatność zacieru. Szkoda jednak spowodowana wyciskiem wódki przy zepsuciu się zegaru przedstawia kwotę parę set guldenów.

Podług atennacyi ustawa dozwala pędzić gorzelnię 10 dni, gdy jednak w tym czasie mechanik nie przyjedzie do naprawy zegaru, gorzelnia stanąć musi.

Tak więc pod względem uniknięcia większych strat i kłopotów, zależni są właściciele gorzelń od łaski fabrykanta i pośpiechu montera. A że faktycznie tak się dziać może, dowodem wypadek w powiecie Przemyślańskim, w którym wskutek opóźnienia się przyjazdu mechanika, wstrzymano ruch gorzelń, w wypadku takim przedsiębiorca gorzelni narażony jest na ogromne straty tak w zepsuciu się produktu jak i w opasie bydła. Jeżeli przyjmiemy koszta sprowadzenia mechanika z Wiednia na kwotę 150 zł. i przypuścimy, że na 550 gorzelń w Galicyi co roku przynajmniej jedna czwarta ich potrzebować będzie naprawy zegarów, łatwo wykazać, że wydajemy rocznie na naprawę zegarów 20.000 zł. Prócz więc strat materyalnych, jakie ponosimy, tysiącznych trudności i niedogodności w sprowadzaniu mechaników z Wiednia wydajemy corocznie kwotę 20 000 zł. na obcych przemysłowców i fabrykantów. Potrzeba zaradzeniu złemu staje się konieczną, a w tym celu ośmielam się przedstawić Szan. panom następujące wnioski:

1) Ażeby kraj. dyrekcya skarbu ustanowiła w każdym okręgu swoim egzaminowanego mechanika krajowego, który byłby obowiązany na wezwanie przybyć i naprawę aparatu przeprowadzić;

1) Ewentualnie ażeby kraj. dyrekcya skarbu ustanowiła 4 krajowych mechaników dla Galicyi, którzyby mieli obowiązek rejon swój ustawicznie objeżdżać i wszelkie naprawy uskuteczniać.

A ponieważ aparaty te są skomplikowane, wskazanemby było, aby dyrekcya skarbu sprowadziła kilka zegarów, któreby służyły mechanikom do obznajomienia się z częściami składowemi, z ich złożeniem i rozebraniem, a zarazem umożliwiły im złożenia praktycznych i teoretycznych egzaminów fachowych.

Zarazem upraszam panów, by w razie przyjęcia moich wniosków, odnieśli się bezzwłocznie do sejmu lub rządu z prośbą o najspieszniejsze ich zrealizowanie.

— **Nowe szyby naftowe.** Z Potoku koło Krosna donoszą, że na polu naftowem p. Wiktora Klobassy, „Amelią“ zwanem, otrzymała spółka, pp. Sroczyński, Wiśniewski i Sala w głębokości 299 metrów bardzo obfity szyb naftowy. Jest to już druga studnia ropodajna, dowiercona w ostatnich dniach kilkunastu.

— **Targ zbożowy.** Lwów d. 5 marca. Dziś notujemy za 100 klgr. loco Lwów: Pszenica gotowa 10.40 do 10.80, nowa —. do—.—, żyto gotowe 9.— do 9.40, nowe—.— do —.—, owies obroczny 7.— do 7.60, na term.—.— do—.—, jęczmień nowy 6.— do 7.25, rzepak nowy 11.— do 12.—, groch 6.50 do 10.50, wyka 5.50 do 6.20, bobik 6.50 do 7.25, hreczka 9.— do 9.50, kukurudza 6.50 do 6.70, chmiel za 56 kgl. —.— do —.—, koniczyna czerwona 50.— do 65.—, koniczyna biała 50.— do 75.—, koniczyna szwedzka 55.—do 75.—, spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacje kolei gotowy 17.50 do 18.25, na termina —.— do —.—.

Wobec ciągłej zniżki cen, stagnacya w handlu zbożowym ustala się.

Bank rolniczy we Lwowie, przyjmuje zamówienia na wszelkie nasiona jako to: koniczyna, lucerna, tymotka, rajgras, łubin biały, żółty i niebieski, mohar, koński zęb oryginalny, amerykański, węgierski i złoty. Pignoletto, groch, sporek, buraki pastewne, oryginalne i kraj. produkcyi, pszenicę jarą i przewódkę i t. d.

Bank rolniczy przyjmuje również zamówienia na wszelkie nawozy sztuczne i kukurudzę tegoroczną do gorzelń; sprzedaje również owies obroczny w każdej ilości po najtańszych cenach i w najlepszej jakości.

— **Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu** w Krakowie z dnia 4. marca.

Obroty na dzisiejszym targu prawie nie miały miejsca, wobec tego ceny produktów nie zmieniły się wcale. O ile jednak można przypuszczać nastąpi w najbliższym czasie redukcya, choć może nieznaczna, ten, a to ze względu na to, że nagromadzone zapasy nie zmniejszają się wcale, a zaofiarowanie przewyższa stanowczo potrzeby konsumcyi.

Płacono za pszenicę białą od 11.60 do 12·10 zł., za czerwoną od 11·45 do 12·— zł., za żółtą od 11·40 do 12·— zł., za żyto od 10·35 do 10·75 zł., za jęczmień browarny od 8·— do 8·50 zł., na paszę od 7·25 do 7·75 zł., za owies od 6·80 do 7·20 zł., rzepak od —·— do —·— Wszystko za 100 kilogramów.

— **Z giełdy zbożowej.** (Wiedeń 4. marca). Zwolenników *haussy* zawiodły nadzieje co do zwyżki. Spodziewany bowiem zastój w dowozie nie miał miejsca, ponieważ nigdzie opady śniegu nie przerwały komunikacyi. Z tego powodu kurs wszystkich produktów rolnych, z wyjątkiem rzepaku, którego cena w porównaniu z dniem wczorajszym nie zmieniła się, nietylko, że nie pozostał na poziomie wczorajszym, ale spadł o parę centów. I tak spadła: pszenica na wiosnę o centów 5 — 10·43, pszenica na jesień również o centów 5 — 9·52, a kukurudza na maj o 3 centy — 5·67.

— **Wiedeń** d. 5 marca. (Telegr. *Gaz. Nar.*) Pszenica na wiosnę 10·55, na maj i czerwiec 10·45, na jesień 9 53

XXVII. zebranie
Rady Ogólnej galic. Towarzystwa gospod.

Lwów d. 5. marca.

Wczoraj wieczorem odbył się dalszy ciąg zebrania członków Towarzystwa gospodarskiego. P. Burliga przedstawił sprawę ustanowienia krajowych mechaników gorzelnianych, którego przemówienie wraz z wnioskiem podajemy dosłownie w dziale ekonomicznym. Po uchwaleniu wysłania tego wniosku w formie petycyi do rządu i zwołania komisyi złożonej z fachowych ludzi — p. Vivien imieniem oddziału tarnopolskiego postawił wniosek, aby przy oddziałach powiatowych towarzystwa gospodarskiego założono biuro informacyjne co do kwalifikacyi oficyalistów prywatnych, aby popierać uzdolnionych przez wyszukanie im odpowiednich miejsc, wreszcie aby wejść w porozumienie z towarzystwem rolniczem krakowskiem celem tworzenia takich biur także w zachodniej Galicyi.

W sprawie tej zabierali głos pp. Kierski, Jaroszyński i Ostaszewski, który postawił wniosek, aby komitet Tow. gospod. założył biuro informacyjne, któreby w porozumieniu z Tow. oficyalistów prywatnych i Tow. gorzelników za stosowną opłatą dostarczyło informacyj o oficyalistach prywatnych.

Oba wnioski przyjęto.

Przewodniczący ogłosił teraz rezultat skrutynium wyboru jednego członka komitetu w miejsce dr. Piotra Grossa, który złożył tę godność. Wybrany został p. Mieczysław Onyszkiewicz, który otrzymał 20 głosów na 34 głosujących.

Z kolei przyszedł pod obrady wniosek oddziału podolskiego dotyczący zmiany ustawy polowej. Prezydent p. Cielecki przedstawiał, że lubo ustawa polowa jest dobra, mimo to szkody są częste, co pochodzi stąd, że polowy, który przychwyci szkodnika, nie ma w ustawie żadnej za to nagrody zapewnionej.

§. 57 ust. polowej postanawia bowiem, że wszystkie kary pieniężne wpływać mają do gminnego funduszu pożyczkowego. — Oddział podolski żąda, aby połowa tylko wpływała do funduszu pożyczkowego, a aby drugą połowę otrzymywał ten, który szkodnika pochwyci albo wykryje.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto także wniosek oddziału podolskiego, aby założyć na Podolu rządowe obory wołów i krów krajowej rasy podolskiej.

Ożywiona dyskusya wywiązała się nad wnioskiem oddziału sanockiego, aby towarzystwo gospodarskie starało się usunąć przyczyny emigracyi ludności wiejskiej, tudzież aby starało się o wprowadzenie na szeroką skalę robót akordowych. Tu zabierali głos pp. Cielecki, dr. Bieliński, Vivien i dr. Skałkowski; w końcu uchwalono przekazać tę sprawę komitetowi tow. gospodarskiego do dokładnego zbadania

Bez dyskusyi przyjęto wniosek Oddziału przemyskiego, przedstawiony przez p. Gurskiego, aby wobec niebezpieczeństw, na jakie zamierzona regulacya waluty narazić może rolników, wezwać komitet, iżby zbadał dokładnie całą tę sprawę i poczynił kroki, jakie uzna za stosowne dla odwrócenia od ziemian możliwego niebezpieczeństwa.

P. Sokołowski postawił teraz wniosek, aby komitet zajął się sprawą urządzania corocznie wystaw powiatowych. Zdaniem wnioskodawcy powinny corocznie odbywać się dwie wystawy powiatowe, jedna w zachodnim, druga we wschodnim powiecie, kolejno powinny zbliżać się do lwowskiego powiatu i tu kończyć się powszechną wystawą krajową.

Zgromadzenie uchwaliło wezwać komitet, aby postarał się o większe subwencye rządowe na cele wystaw rolniczo-przemysłowych, i aby w miarę środków wspierał Oddziały powiatowe, które u siebie wystawy takie urządzać zechcą.

Ostatnim punktem porządku dziennego był wniosek oddziału sanockiego, dotyczący sposobu prowadzenia obrad Tow. gospodarskiego.

Oddział sanocki przez swego referenta p. Komornickiego żądał, aby przywrócono sekcye, które dawniej istniały, aby sprawy będące na porządku dziennym zgromadzeń Rady ogólnej przedyskutowane były naprzód w sekcyach, a do Rady ogólnej przychodziły już w formie gotowych wniosków. W ten sposób możnaby każdą rzecz fachowo przedyskutować i uniknęłoby się rozwlekłych dyskusyj na pełnych zebraniach.

Na wniosek p. dra Skałkowskiego, zapadła uchwała przekazać tę sprawę komitetowi celem wyprac wania wniosków i przedłożenia jej przyszłorocznej Radzie ogólnej.

Wkońcu przedstawił się zebraniu krajowy instruktor mleczarstwa p. Masalki i poruszył myśl utworzenia stowarzyszenia producentów masła i sera celem sprzedaży tych artykułów. Zgromadzenie uchwaliło, że założenie takiego towarzystwa byłoby pożądane.

O godzinie 10. wieczorem zamknął prezes książę Sapieha obrady, pożegnawszy zebranych serdeczną przemową, a p. Vivien w imieniu wszystkich podziękował prezesowi za trudy, jakie sobie około Towarzystw zadaje i za wzorowe prowadzenie ksiąg.

Ostatnie wiadomości.

Pol. Corr. zapewnia z wiarogodnego źródła, że podane w *Reichswehr* wiadomości o zamierzonych dyslokacyach kilku pułków kawaleryi austryackiej polegają na dowolnej kombinacyi i nie zgadzają się z prawdą.

Według półurzędowego *Fremdenblattu* toczą się w ministerstwie handlu studya, czyby nie można usunąć niedoboru kolei państwowych za pomocą podwyższenia poszczególnych taryf. Jeśli wiadomość *Fremdenblattu* jest prawdziwa, dowodziłoby to, że rząd nie zamierza zaprowadzić obecnie podatku transportowego.

Petersb. Wiedom. donoszą, że komitet ministrów zatwierdził projekt budowy nowej sieci kolei żelaznych w guberniach wołyńskiej i podolskiej. Pytanie, zkąd weźmie rząd na to pieniądze?

Jak słychać, ruch towarowy na rosyjskich kolejach południowo-wschodnich został na nowo przywrócony; zarząd jednak nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za punktualne doręczanie towarów.

Według *Berliner Tageblatt* kanclerz Caprivi wziął pod rozwagę wprowadzenie monopolu wódczanego w Niemczech, i miał już nawet porozumiewać się w tym względzie z interesantami.

Post potępia zamiar wytoczenia kilku pismom procesu o obrazę majestatu, dodając, że w ten sposób zabije się wszelką krytykę dziennikarską. *Gaz. Koloń kiej* wytoczono, czy mają wytoczyć proces za powtórzenie artykułu *Timesa* o brandenburskiej mowie cesarza, który jednak inne też pisma niemieckie powtórzyły.

Według *Reichsanzeigera* polecił cesarz wyrazić organom policyi berlińskiej uznanie swoje za roztropne, oględne i energiczne postępowanie podczas ostatnich rozruchów ulicznych.

W Gdańsku przyszło wczoraj do małych zaburzeń wśród robotników nie mających zajęcia. Policya rozprószyła ekscedentów, którzy wtargnęli byli do kilku sklepów piekarskich.

W Tulonie aresztowano Włocha Origlio pod zarzutem szpiegostwa.

Wykłady na wszechnicy w Palermie rozpoczęły się na nowo.

Rząd serbski przedłożył skupczynie projekt nowej taryfy cłowej, znacznie podnoszącej wiele pozycyj.

Parlament grecki odroczony został do 6. kwietnia.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Londyn d. 5. marca. *Daily Telegraph* dowiaduje się z Petersburga: Wskutek niezadowolenia Polaków **został Hurko upoważniony przez ministerstwo albo stan oblężenia ogłosić w Warszawie, albo mieszkańców Polski poddać pod prawa wyjątkowe. Jedno lub drugie zarządzenie ma nastąpić już w dniach najbliższych.** Hurko przypisuje owo niezadowolenie zmianie stanowiska Niemiec wobec kwestyi polskiej.

Praga d. 5. marca. Wczoraj odbywały się rokowania między szlachtą konserwatywną (czeską) a namiestnikiem. Wieczorem zebrał się klub jej i obradował do godz. 11. w nocy; obecnym był także marszałek krajowy ks. Lobkowic.

Praga d. 5. marca. Pisma czeskie rozbierając wstępną mowę sejmową marszałka krajowego, podnoszą te głównie okoliczności, że nie ma w niej żadnej zgoła wzmianki o ugodzie. *Politik* wykazuje różnicę między mową marszałka na zagajenie sesyi sejmowej z r. 1890, kiedy to jako szczególne zadanie sejmu wymienił obrady nad ustawami ugodowemi, podczas gdy w mowie z d. 3. b. m ani słówkiem nie wspomniał o ugodzie.

Berno d. 5. marca. Do narodowego klubu poselskiego (staroczeskiego) weszli wszyscy posłowie czesko-morawscy wraz z Pospiszilem, który przeciw Mežnikowi wybrany został.

Budapeszt d. 5. marca. Dywidenda za rok 1891 od akcyi węgierskiego banku kredytowego wynosi 19 zł.

Berlin d. 5. marca. *Frankf. Ztg.* z d. 1. bm. została skonfiskowaną za artykuł Hardena „Geflügelte Worte“ pod zarzutem obrazy majestatu, i wytoczono jej śledztwo. *Köln. Ztg.* potwierdza, że za artykuł „Ein frischer Zug“ w brandenburskiej mowie cesarza, wytoczono jej śledztwo karno-sądowe.

Berlin d. 5. marca. Przy obradach w parlamencie nad funduszem dyspozycyjnym w sumie 500.000 marek oświadczył kanclerz Caprivi, iż od 1. kwietnia 1892 r. nie otrzyma już nic zgoła z funduszu welfickiego. Wkrótce nastąpi uregulowanie w drodze prawnej kwestyi tego funduszu. Parlament przyjął bez zmiany pozycyę „fundusz tajny“.

Berlin d. 5. marca. Do *Köln. Ztg.* donoszą z Petersburga, iż wkrótce zostaną sformowane dwa nowe korpusy, jeden w Królestwie, drugi na Wołyniu, do których wejdą dywizya piechoty nr. 33 rozlokowana na Kaukazie i nr. 39 stojąca w Niżnym Nowogrodzie.

Hamburg d. 5. marca. Z powodu konfiskowania dzienników za artykuły o brandenburskiej mowie cesarza, powiadają bismarkowskie *Hamb. Nachr.* na wybitnem miejscu: „Jak się zdaje, poczęła się w Rzeszy niemieckiej era obrazy majestatu“.

Rzym d. 5. marca. W rocznicę koronacyi papieża dał kardynał Rampolla obiad dyplomatyczny, na którym ambasador francuski, jako dziekan ciała dyplomatycznego przy Watykanie, wniósł zdrowie papieża; kardynał Rampolla pił zdrowie monarchów i prezydentów, którzy mają reprezentantów przy Watykanie.

Neapol d. 5. marca. Proboszcz kościoła P. Maryi został przez zakrystyana w kościele zamordowany podczas mszy. Morderca z zemsty za odprawienie ze służby, pchnął proboszcza niebezpiecznie sztyletem w piersi.

Ateny d. 5. marca. Większość deputowanych, którzy należeli dotychczas do stronnictwa Delyannisa, postanowiła uwiadomić króla, że gotowa jest ewentualnie popierać gabinet, któremuby przewodniczył Rally, jako taki, który właśnie odpowiada potrzebom obecnego położenia.

Konstantynopol d. 5. marca. Ambasador rosyjski Nelidow miał zaprotestować u Porty przeciw artykułowi dziennika *Swoboda*, omawiającemu śmierć Vulkovica, jako wrzemo obrażającemu zarówno Rosyę, jak Portę.

Madryt d. 5. marca. Jak *Liberte* donosi, rząd w porozumieniu z obcemi państwami wydał wszystkich agitatorów zagranicznych. Rząd fortyfikuje swoje posiadłości na brzegach marokańskich, a do Ceuty wysłał oddział poczty gołębiej, który się znosić ma z Tarifą (koło Gibraltaru) i Madrytem.

Madryt d. 5. marca. Rząd uchwalił, celem przywrócenia równowagi budżetowej, zniżyć wydatki o 10 prc.

Bern d. 5. marca. Wczoraj odbyła się konferencya włoskich i szwajcarskich delegatów dla traktatu handlowego. Jak słychać, uznano propozycye włoskie, jako niewystarczające, wszelako nadzieja ugody nie jest wykluczoną. Rząd szwajcarski ma w tej sprawie dzisiaj wysłać notę do Rzymu.

Wiedeń dnia 5. marca godz. 1 min. 50 po południu. Akcje kredytowe 307·87. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 61 60. Akcje węgierskie Banku kredytowego 342 75. Akcje Banku anglo-austrjackiego 154·—. Akcje Unionbanku 233·50. Akcje kolei Karola Ludwika 211·75. Akcje kolei Północnej 284·50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 82·75. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 283·50. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 247·—. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 200·—. Losy komunalne wiedeńskie 153·25. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 164·—. Galic. oblig. indemn. 104·75. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 228·—. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 205·—. Akcje Bankvereinu 111·75. Rosyjski rubel papierowy 119 50.

4²/₁₀% renta wspólna 94 52. 5% renta austr. papierowa 102·75 4% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 107 40. 5% renta węg. papierowa 102·—. Napoleondory 9·43. Marki niem. 58·12

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 4. Marca. (Z Izby handlowej).

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	210 —	213 —
Kolej Lwów-Czern.-Jassko po 200 zł. w	245 —	248 —
Banku hipotecznego po 200 200 zł w. a.	319 —	322 —
Banku kredyt. galic. gal. po zł. w. a.	—·—	216
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat.	100·45	101·15
„ „ „ 5% wyl. 10% pr.	107 50	108 20
„ „ „ 4½% los w 50 lat	98 30	99 —
Banku krajowego 4½% los w 56 latach	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	—	—
„ „ „ „ 4%	96 80	97 50
„ „ „ „ 4% los. w 41½ l.	95 10	95 80
„ „ „ „ 4½% los. w 52 l.	99·40	100 10
„ „ „ „ 4% los w 56 lat.	94·70	95 40
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włość. w likw. (d. 6%) 3%	56 —	58·—
„ „ „ „ (d. 5%) 2½%	53 —	56·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% wa. los. w 15 lat	50·—	—·
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104 50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	93 40	94·—
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	100 50	101 20
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100 —	100·70
„ „ „ „ II. em.	101·—	101·70
Pożyczka krajowa z roku 1878 6% w. a.	104·50	— —
„ „ z roku 1883 4½%	97·50	98.20
„ „ 4%	91·10	91·80
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	20 50	22 50
Losy miasta Stanisławowa	29.—	31.—
VI. Monety.		
Dukat cesarski	5·53	5·63
Napoleondor	9 33	9 43
Półimperjał rosyjski	9 50	
Rubel rosyjski srebrny	1·24	1 34
Rubel rosyjski papierowy	1·17½	1·19½
100 marek niemieckich	57.70	58·30

Przyjechali do Lwowa
dnia 5. marca.

Hotel Imperial. M. Torosiewicz z Putiatyniec. K. Potworowski z Uścia nad Prutem. M. hr. Tarczanowska z Królestwa pols W. Siemiginowski z Torskiego. A. Karwowski z Krakowa. F. Giela z Sanoka. St. Larysz Niedzielski z Wieliczki. J. Kieszkowski z Łuki. A. Mysłowski z Kerobca. A. Micewski z Krechowa. H. Szeliski z Komborny. A. Hulimka z Mycowa. W. Tomanek z Rudenki.

Hotel Krakowski. G. Steiner z Czorsztyna. W. Raciborowski z Wołynia. W. Witosławska z Wołynia. F. Morasiewicz z Brodów. K. Krüger z Berlina. Z. Kozicki z Waręża. Ks. M. Siczyński z Czernichowiec. K. Biliński z Szarpaczowa. A. Fontana z Jarosławia. B. Żardecki z Łańcuta. R. Palch z Jasła. A. Baranowski z Wiednia. Dr. J. Olpiński z Trembowli.

Hotel Szwajcarski. Teofil Okuniewski z Horodenki. Franciszek Śniadowski z Ozomli. B. Ujejski z Sewerynki. J. Topolnicki z Czortkowa. M. Rosenbach z Drohobycza. J. Szumpeter z Buska. L. Michalski ze Złoczowa.

Hotel Centralny. J. Przyłęski z Lubna. S. Komornicki z Rymanowa. B. Wiśniewski z Doliny. K. Tibrez z Kołomyi. Dr. W. Kastorya z Krakowa. Dr. J. Wojtkowski z Grzymałowa. J. Leszczyński z Żuchowtaw. J. Łodyński z Kupcza. F. Schröder z Wiednia. K. Tchórznicki z Krakowa. L. Zaleski z Rosyi.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie podlega pod redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

632 **NEUSTEINA**

ocukrzone pigułki krew przeczyszczające

św. Elżbiety, wypróbowany, przez najznakomitszych lekarzy zalecany środek na zatwardzenie. Pudełko z 15 pig. 10 ct., rolka 120 pig. 1 złr. **Przed naśladownictwem ostrzega się.** Tylko te prawdziwe, jeżeli każde pudełko opatrzone jest naszym prawnie zaprotokołowanym znakiem ochronnym: w czerwonym druku „św. Leopold“ z naszą firmą „Apotheke zum heil. Leopold, Wien, Stadt. Ecke der Spiegel- und Plankengasse“. Do nabycia we Lwowie w aptekach pp.: **P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Beisera i A. Sklepińskiego.—W Kołomyi: w aptece p. Witosławskiego.**

DLA GOSPODYŃ. Zwracamy uwagę oszczędnych gospodyń na Kathreinera Kneippa kawę słodową, posiadającą niezrównane korzyści ponad wszystkiemi innemi surogatami kawy przez to mianowicie, że odznacza się zarówno aromatem prawdziwej kawy, jakoteż pożywczemi własnościami. 3256

Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie magazynów „Printemps“ w Paryżu.

Przypominamy, że depozytorami **Wina Chassaing** we Lwowie są pp. Mikolasch, Rucker, Wiewiórski i Sklepiński. 556

Kurs przygotowawczy
dla jednorocznych ochotników
rozpoczyna się 7. b. m.
w lokalu przy ulicy Piekarskiej liczba 8 na dole.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela tamże Szymon Łabowski od 6—7 godz. wieczorem. 633

ADWOKAT
Dr. Stanisław Zbyszewski
635 mieszka
we Lwowie ul. Hetmańska l. 10.

Pociągi kolejowe.

(Według zegaru lwowskiego. — Od 1. października 1891 r.)

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 2·28 po południu pospieszny 8·30 wieczór, 4·15 rano i 7·20 rano osobowe.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4·11 po południu pospieszny, 10·35 wieczór i 9·50 rano osobowe. (Z Podzamcza) 4·22 po południu pospieszny 11·05 wieczór i 10·15 rano osobowe.

W kierunku do Stryja: 6·26 rano pociąg osobowy do Stryja Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. — 10·50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. — 8·24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec: 5·24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. — 9·16 rano pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass. Bukaresztu, Husiatyna. — 4·30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. — 10·24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku do Bełzca: 9·25 rano pociąg mięszany do Bełzca i Sokala. — 6·16 po południu pociąg mięszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 4·03 po południu pospieszny, 7·15 wieczór, 9·28 wieczór i 8·50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2·20 po południu pospieszny, 7·30 wieczór i 5·15 rano osobowy; (na Podzamcze) 2·08 po południu pospieszny, 7·1 wieczór i 2·38 rano osobowy.

Szlakiem od Stryja: 9·07 rano pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. — 3·46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 11·48 w nocy pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Bełzca: 8·26 rano pociąg mięszany z Rawy ruskiej. — 4·22 po południu pociąg mięszany z Sokala i Bełzca.

Szlakiem od Czerniowiec: 6·53 rano pociąg osob. ze Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. — 1·58 po południu z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. — 7·59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.—11·58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 ct., a książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego wskazuje godzinę 12, to wskazuje zegar

w Czerniowcach	12·45
w Podwołoczyskach i Suczawie	12·44
we Lwowie	12·35
w Budapeszcie	12·16
w Wiedniu	12·06
w Pradze	11·58

Przewodnik po Lwowie.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE MIEJSKIE w ratuszu, codziennie od godziny 9. do 1., od 3. do 6-ej, wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dnie tygodnia 20 ct., w niedzielę otwarte od 10. do 1-szej, wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od godziny 10 do 11, w środę i w sobotę od godziny 11 do 3 Wstęp wolny.

MUZEUM Zakładu nar. im. Ossolińskich, od godziny 10. do 1. przed południem, od 3. do 5. po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA codziennie, z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cenie od wyrazu.

WYSŁUŻONY podoficer żandarmeryi poszukuje posady dozorcy lasowego, lub magazyniera i pisarza ekonomicznego. Adresować uprasza: M. H. poste restante Szniów. 256

KIEMOJOWSKIEGO tutki nieklejone są znakomite. 252

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincji Lwów, Kopernika 11. 243

NAJTAŃSZE źródło do nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie, ul. Wałowa l. 11 224

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynek l. 2.

Rządca ekonomiczny

dyplomowany agronom, z dwudziestoletnią praktyką zawodową, poleca usługi swe interesowanym od wiosny 1892. W razie potrzeby mógłby dać pewną gwarancyę za uczciwe prowadzenie interesu. Reguluje pośrednictwo biur wywiadowczych. Łaskawe oferty przyjmuje „Dla agronoma“ skład herbaty rosyjskiej W. Adamowicza w Brodach. 3177

Notaryusz w Nadwórnie
poszukuje 3314

koncypienta

Sadzonki chmielu

Saazkie i z Rothauschaer za 1000 sztuk złr. 10, poleca P. T. producentom chmielu na sezon 1892 — **Jakób Heller,** skład komisowy chmielu, założony w roku 1860, w Saaz, dom własny, Nr. 233-34.

Paryż
WIELKIE MAGAZYNY MODNYCH TOWARÓW 3312

Printemps

Bezpłatnie wysyła

ilustrowane album, zawierające wzory wszelkich nowych ubiorów na **PORĘ LETNIĄ** na żądanie zafrankowane i zaadresowane do

PP. JULES JALUZOT & Cie w PARYŻU.

Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj składających kolosalne zapasy magazynów PRINTEMPS. (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę).

Wysyłka do wszystkich krajów w świecie.

W albumie znajdują się warunki dotyczące kosztów przesyłki i ocienia.

Tłumacze do wszystkich języków.

Ces. król. wył. uprzyw.

Ekstrakt orzechowy 3311

do farbowania siwych włosów,

wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatan, brunatny i czarny**; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających

1 flak. ekstraktu orzech. zł. 3 i 1·50
1 słoik pomady orzechow. „ 2 i 1·—
1 flakon olejku orzechow. „ 2 i 1·—

We Lwowie u **Zygmunta Ruckera** apt., w składzie materyałów **Al. Hübnera** i u **Leopolda Fausta** ulica Sykstuska l. 2.

KASY 3293
żelazne niezniszczalne
Nr. 0 — 2 — 3 — 4
złr 65 120 135 160.
i wszystkie gospodarskie, przemysłowe i domowe poleca i wysyła Pierwsze polskie towarzystwo wysyłkowe
ALBIN ... EWSKIEGO
Wiedeń, I. ... lastrasse 1.

Lwów, ulica Grodecka Nr. 22.
Illustrowane cenniki na żądanie gratis i franco. 3233

Wiedeń, „Hotel Métropole.“

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. **Wielki hotel pierwszorzędny,** 300 pokojów i salonów (od 1 złr. wyżej) **WIEDZA OSOBOWA**, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“) kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus, hotelowy dworcach kolejowych. 3195 **L. Speiser** dyrektor

Koleje polowe

dla celów przemysłu i budownictwa.
Lory ze stali i żelaza od 1/3 do 2 metrów kub. pojemności.

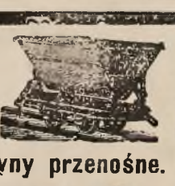

Szyny stalowe około w 40 profilach. **Szyny przenośne.**

Koła i wszelkie inne przybory.
Gwoździe do szyn.
Wynajem całych urządzeń dla kolei ręcznych, konnych i pędzonych parą.

ORENSTEIN & KOPPEL 3234
PRAGA, Jungmannstrasse 30. — Wien, Theresianumgasse 31.

ROLETY
każdego rodzaju

L. Wertheim & Comp.,
c. k. nadworni dostawcy.
Pierwsza austr. c. k. uprz. fabryka kas i rolet żelaznych **Wiedeń IV., Louisengasse 6.**
Ilustrowane cenniki gratis. 3144

Karola Kuhna i Spł. 3200

pióra stalowe

zaszczytnie znany fabrykat tylko w najlepszym gatunku.

Do **pisania pionowego** osobno dobrane próbne wzory dostanie w każdym magazynie przyborów do pisania.

CARL KUHN & Co., WIEN

Nowy racjonalny proceder. 2395
Świadectwa najlepszych lekarzy
Bez złych następstw i bez lekarstw.

Wszystkim chorym na nerwy

najgoręcej polecamy świeżo wyszłe 22 wydanie broszury

Romana Weissmanna:

O chorobach nerwów, paraliżu, zapobieganiu i leczeniu.

Do nabycia bezpłatnie w aptece K. Krzyżanowskiego we Lwowie.

3256

Oesterr.-ungar.

FINANZ-RUNDSCHAU.

Wie über **Kapitalsanlagen** und **Wörfen-Transaktionen** in **sicheren Werthen** informirt sein will, verlange die **allwöchentlich** erscheinende österr.-ung. **Finanz-Rundschau,** die alle diesbezüglichen Auskünfte und Erläuterungen gibt. — Jahresabonnement 1 Gulden. Probenummer gratis. 3333 **Administration: Wien, I. Bezirk, Wallnerstrasse 11.**

Wielki krach!

Stosunki **Nowego Yorku** i **Londynu** oddziałały ujemnie i na europejski ląd stały, i z tego też powodu jedna z największych fabryk wyrobów srebrnych czuła się zniewoloną wszystkie jakie posiadała zapasy wysprzedać, a raczej rozdarować, wyłącznie tylko za zwrotem kosztów produkcji.

Podpisanemu polecono zająć się tą wysprzedażą.

Darowuję przeto każdemu, bez względu czy jestto człowiek **majętny** czy **ubogi** następujące przedmioty za zwrotem odszkodowania w kwocie **złr. 6·60** a mianowicie:

6 sztuk najlepszych noży stołowych, z okuciem angielskiem,
6 sztuk amerykańskich patentowanych grabków jednolitych,
12 sztuk „ „ łyżek jednolitych,
1 sztukę „ „ chochelki do sosów, jednolitej,
1 sztukę „ „ chochelki do śmietanki „
6 sztuk angielskich tacek na szklanki „Victoria“,
6 sztuk angielskich podstawek „Victoria“,
2 sztuki wspaniałych stołowych lichtarzy,
1 sztukę sitka do herbaty, 3214
1 sztukę przyrządu do cukru,

Razem **42** sztuk. — Powyżej wymienione przedmioty kosztowały dawniej przeszło 40 złr., a dziś można je nabyć za **złr. 6·60.** Amerykańskie patentowane srebro jest to metal na wskróś biały, zatrzymujący swój połysk nawet po 25 latach używania, co zresztą każdemu poręczamy. Jako najniezawodniejszy dowód, że ogłoszenie powyższe **nie jest żadnem oszustwem,** niechaj to służy, że zobowiązuję się towar posłany — jeżeliby się nie podobał — natychmiast odebrać, a zapłaconą kwotę zwrócę.

Nikt nie powinien zaniedbać tej jedynej sposobności, aby się tanio zaopatrzyć w podobnie wspaniały garnitur. — Rozsyłka tylko za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki. — **Przedewszystkiem godny polecenia proszek do czyszczenia powyższych wyrobów, za pudełko wraz z przepisem użycia 15 ct.**

P. Perlberg's Agentur
der vereigten amerikanischen Patent Silberwaaren-Fabrik
Wien, I., Fleischmarkt Nr. 14.

AMERIK. PATENT

Wyciąg z podziękowań:

Bardzo jestem z posyłki pańskiej zadowolony i proszę o ponowne przysłanie podobnego garnituru. *Edler von Broschek,*
Trient, 28/1. 1892. c. k. pułkownik.

Ponieważ z nadesłanych mi 42 sztuk jestem nadzwyczaj zadowolony, upraszam o taką samą przesyłkę ponownie. *H. Petera,*
Gödölö, 12. lutego 1892. c. k. myśliwy dwo ski.

M. TOPOLNICKA
wyjechała
do Paryża.
Lwów, plac Marjacki 10.

Syrup wapienno-żelazisty

3091 **z podfosforanu wapna**

sporządzony przez aptekarza **Herbabny w Wiedniu,**

zalecają najpierwsze powagi lekarskie z bardzo wybornym skutkiem od 21 lat, a mianowicie jako środek **zwiększający apetyt**, umożliwiający obfite **przyjmowanie pożywienia**, tem samem sprzyjający prawidłowemu **odżywianiu się organizmu** i ogólnemu **wzmocnieniu sił**, zapobiegając w ten sposób skłonnościom do **chorób płucnych i piersiowych.** Niemniej też zalecają gorąco lekarze powyższy środek z powodu jego własności **roztwarzania i usuwania flegmy,** zmniejszania **potów w nocy** i niedopuszczania do wyczerpania sił żywotnych, tudzież, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do **wytwarzania krwi,** zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych, **ułatwia im tworzenie się kości.**

Cena flaszki złr. 1·25, poczta **20 ct.** więcej za opakowanie. (Półflaszek nie ma.)

PRZESTROGA. Przestrzegamy wszystkich przed naśladowaniami coraz częściej się pojawiającemi pod podobnem nazwiskiem tego syropu, który od lat 20 przez nas wyrabiany, jest prawdziwym i oryginalnym syropem wapienno-żelazistym, zbadanym przez pierwsze powagi lekarskie. Należy przeto wyraźnie żądać: **„Herbabnego syropu wapienno-żelazistego“** i uważać, aby na każdym znajdowała się obok odbita urzędownie zaprotokołowana marka ochronna, tudzież broszura Dr. **Schweizera**, a nie dawać się łudzić i oszukiwać cenacokolwiek niższą, za jaką bezwartościowe naśladownictwa sprzedają.

Wiedeń, „Apteka zur Barmherzigkeit“
Juliusz Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 73 i 75.

Takowy do nabycia *we Lwowie*: w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piotra Mikolascha, J. Wewiórskiego, H. Blum nielda, A. Sklepińskiego, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego; *w Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk, K. Wiszniewski apt.; *w Białej*: J. Kolasza, A. Fuchs i R. Keler; *w Bursztynie*: A. Braunstein; *w Brzeżanach*: A. Durst; *w Borszczowie*: M. Niemczewski; *w Czerniowcach*: J. Mahl, dr. J. Barber, W. v. Alth; *w Dorna Watra*: F. Fritsch; *w Drohobyczu*: J. Aichmüller apt.; *w Gurahumora*: E. Botezat; *w Horodence*: M. Axentowicz; *w Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; *w Jaśle*: R. Palch, *w Kimpolung*: F. Fritsch; *w Kołomyi*: J. Sidorowicz, E. Stenzel i K. Br. Witosławski; *w Kopyczyńcach*: M. Reder; *w Krynicy*: H. Nitribit; *w Mielcu*: A. Pawlikowski; *w Niżankowicach*. W. Włodzimirski; *w Podwołoczyskach*: D. Schneider; *w Przemyślu*: A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; *w Przemyślanach*: Z. Baranowski; *w Radowcach*: J. Rosignon i Decani; *w Sadagórze*: Rubinowicz; *w Śniatynie*: F. Niemczewski; *w Stryju*: L. Gärtner; *w Suczawie*: D. Bottuschan i J. Schmied; *w Sanoku*: F. Giela; *w Stanisławowie*: A. Beil, J. Macura i A. Strzemecki apt.; *w Samborze*: Aleksiewicz apt.; *w Storożyńcu*: H. Füllenbaum; *w Tarnopolu*: M. Krzyżanowski K. Kahane i I. Fleischmann; *w Tarnowie*: St. Pawłowski; *w Ustrzykach*: J. Riedl; *w Wilamowicach*: F. Schneider; *w Winnikach*: K. Baumann; *w Żółkwi*: w c. k. aptece obwod. A. Dadleca.

Przed naśladownictwem chroni wzór i marka.

Sól żołądkowa
JULIUSZA SCHAUMANNA

aptekarza w Stockerau.

Od bardzo wielu lat wypróbowany środek dyetetyczny, ułatwiający trawienie. Niszczy złe soki żołądkowe, niezrównany do utrzymania i regulowania strawności. Dostanie we wszystkich aptekach lwowskich.

Cena pudełka 75 ct. 3069

Rozsyłka za zaliczką, nie mniej jednak, jak dwa pudełeczka od razu.

Skład główny w aptece Juliusza Schaumana w Stockerau.

Do sprzedania:

urządzenie tartaku parowego

kompletne, wybornie utrzymane, 150 HP. Maszyna parowa z wentylem patentowanym Kalmana, 3 kotły Bouilleur 5 całych i 4 mniejsze gattery, z wszystkiemi należytemi do tegoż maszynami pomocniczemi i rekwizytami razem lub pojedynczo, a bardzo tanio do sprzedania.

Theodor Neumann,
fabryczny skład maszyn 3197
Wien, IV. Bezirk, Heugasse Nr. 78.
Dokładny inwentarz i szkice gratis i franco.

Automatyczne łapki

na szczury złr. 2, myszy zł. 1·20, szwaby zł. 1·20

Łapią bez nastawiania, tygodniami 20 do 50 szczurów lub myszy, a tysiącami szwabów w ciągu jednej nocy. **Skutek zapewniony.** Tysiące chlubnych podziękowań. 3136

Nowość! Łapki do chwytania żywcem kotów, królików, kun, tchórzów, wydr itp. równej zwierzyny, pojedyncza złr. 5, podwójna złr. 8. — Wszystkie gatunki **paści na zwierzęta drapieżne** najlepszej konstrukcyi. Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką.

KLOS'S Vertrieb patentirter Neuheiten, Brünn 18.

2 wagi mostowe

po 80 cetnarów, (klg. 4000), całkiem nowe i nieużywane pochodzące ze sławnej fabryki *Buganyi & Com*, silnie zbudowane, z żelaznemi trawersami, skalą i ruchomą wagą, niezbędne dla każdego większego przedsiębiorstwa, browaru, gorzelni, gospodarstwa, a gminie i kopalni pod grzywną złr. 100 urzędownie polecone, tudzież

2 wagi do ważenia bydła

każda na klg. 1000, nowe i nieużywane, bardzo dokładne, w każdej stajni opasowej niezbędne, ze skalą i ruchomą wagą, z poręczami i schodami, z tejże samej sławnej fabryki pochodzące, urzędownie cechowane, pojedynczo, dla braku miejsca bardzo tanio do sprzedania.

Eisenmöbel und Waagen-Lager
I. Seilerstätte 12, im Hofgewölbe rechts **in Wien.** 3052

Panowie

cierpiący na osłabienie, powinni zażądać illustrowanej broszury traktującej o galwano-elektrycznym aparacie **„Refector“**, skonstruowanym przez profesora Voltę i patentowanym we wszystkich krajach. Przyrządu tego używa się samemu i bez szkody nosi się przy sobie. Bardzo wielu lekarzy wypróbowało go i gorąco zaleca. Mieści się niewidocznie w kieszeni. Przesyłka wolna od cła. Broszury gratis (w kopercie 20 fenigów w markach list.) **Theo Biermanns**, elektrotechnik, Wien, I. Schullerstrasse 18. 3196

Do wydzierżawienia
dobra
Danilcz z Herawcem

razem lub osobno. W Danilczu 522 mórg roli, 334 łąk, w Herawcu 211 mórg roli, 217 łąk. Powiat Żółkiew. Godzina drogi do murowanego gościńca, 3 godziny do Lwowa. Pośrednictwo wykluczone. Zgłaszać się pod adresem: Adam Obertyński, Nowe sioło, o. p. Kulików. We Lwowie udziela bliższych wiadomości: Emil Obertyński, ulica Kraszewskiego l. 17. 3331

Loofah'a 3138

Przewiązka na wasy

wyłącz. uprzyw. Niezrównana w użyciu! Zrobiona z materyału dziurkowatego, krojem doskonale przylegającym — praktyczna z tego zwłaszcza względu, że nie zasłania uszu, nie odciska twarzy i w noszeniu czuć się nie daje.

a. D. R.-P. Skutek zapewniony.

2 sztuki (najmniejsza posyłka) złr. 1·20 franco za gotówkę lub za zaliczką. Odsprzedających szukamy.

M. Pollak, Wien, VII., Döblergasse 4.

Zarząd dóbr Muszkatowce
poczta Borszczów,
ma na sprzedaż kilka tysięcy jesionów, brzostów, klonów i jaworów od 12 do 30" grubości. 3321

N. Stingl' Wiedeńskie 3216

PIECZYWKA

uznane jako **najwyborniejsze do herbaty, wina i lodów.** Złożone w suchem miejscu utrzymują się nieskończenie długo nic nie tracąc na dobroci i smaku, dlatego też należy je gorąco zalecić dla każdej rodziny. **Cierpiącym na żołądek** polecane przez lekarzy. Za nadesłaniem przekazem 40 ct. wysyłamy pudełeczko na próbę.

N. Stingl & Neffe Wien, II., Circusgasse 36, Post 2.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 6. marca b. r. otworzyłem przy ulicy Trzeciego Maja l. 2 (dawny gmach Kasy oszczędności)

Handel towarów korzennych, delikatesów i win

pod firmą:

WŁADYSŁAW MUSIAŁOWICZ.

Na podstawie długoletniej pracy w pierwszorzędnych tego rodzaju handlach, pozwalam sobie polecić handel mój Szanownej Publiczności, zapewniając zarazem, iż staraniem mojem będzie, doborowym towarem, przystępną ceną, jakoteż rzetelną usługą zjednać sobie zaufanie Szanownej Publiczności. — Polecam się łaskawym względom 3328
z wysokiem szacunkiem

Władysław Musiałowicz.

Pokoje do śniadań i kolacyj
urządzone na sposób krakowski.
Doborowe zimne i gorące przekąski o każdej porze.
PIWO PILZNEŃSKIE.

Dyplom honorowy, Zagrzeb. 1 91 Medal złoty, Temeszwar.

KWIZDY

Płyn restytucyjny

woda do mycia koni. Cena flaszeczki złr. 1·40.

używany **od lat 30 z najlepszym skutkiem** w wielu **stajniach dworskich**, w najlepszych **stajniach cywilnych**, jako **środek wzmacniający po wielkich natężeniach, w zwichnięciach, spieczeniu, w stężeniach ścięgwi i muskułów,** czyni zwierzę wytrzymałem na największe nawet trudy. 3274

Należy bacznie uważać na markę ochronną i żądać wyraźnie: **Kwizdy Korneuburgskiego proszku dla bydła.**
Dostanie we wszystkich aptekach i drogueryach Austro-Węgier.

GŁÓWNY SKŁAD:
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu pod Wiedniem
c. i k. austr. i król. rumuńsk. dostawca nadworny, właściciel apteki obwodowej.

Dr. Gölis'a
uniwersalny 3046

proszek do potraw

(wprowadzony w roku 1857).

Dietetyczny środek pomagający trawieniu.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach i drogueryach Austro-Węgierskiej monarchii.

Cena małego pudełka 84 ct., dużego złr. 1·26.

Każde pudełko powinno być opatrzone pieczątką **„Dr. Gölis“** i zamknięte protokołowaną marką, następnie etykieta z podpisem: Dr. Józefa Gölis następcy. Należy wyraźnie żądać: **„Dr. Gölis' uniwersalnego proszku do potraw“.**

Wyłączni producenci (od roku 1868)

Dr. Józefa Gölis'a Następcy
Wiedeń, I. Stephansplatz 6 (Zwettlhof).
Rozsyłka hurtowna i drobna.

Wydział rolniczy na uniwersytecie w Lipsku.

Otwarcie letniego kursu 20 kwietnia. Początek odczytów 28. kwietnia r. b. Programy i plany nauk rozsyła podpisany i udziela wszelkich wyjaśnień **Dr. Wilh. Kirchner** zwycz. profesor i dyrektor wydziału rolniczego na uniwersytecie w Lipsku

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).